

SŁOWO

Wilno, Czwartek 19 lipca 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 229. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej pop. Redakcja sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księż. W. Włodzimierzowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nuncz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Ligi Lekarskiej
STOLPE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
S.T. SWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYNA — M. Miel, Skł. apteczny
WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, w gromadzie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal cena jednego nr. 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-arszpalowy w tekście 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-arszpalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Kilka słów zasadniczych

Polska chce nawiązać z Republiką Litewską normalne stosunki dyplomatyczne i konsularne. Taka jest tendencja polityki polskiej od lat wielu. Tendencja ta jest wszystkim znana, szczerą, jasną, wyraźną, bez nieudolności.

Polityka litewska sprzeciwia się temu. „Owszem lecz po oddaniu Wilna”, innymi słowami: odpowiedź negatywna.

Polityczne położenie republiki litewskiej podobne jest trochę do sytuacji Polski pomiędzy Niemcami, a Rosją. Tylko może jeszcze drażliwsze. Litwa Kowieńska życzy sobie posiadać Kłajpedę i Wilno. Atakuje jednocześnie dwa kraje.

Polska nie mogła nigdy jednocześnie walczyć z Niemcami i Rosją. To jest zupełnie dla każdego polityka oczywiste. Podobnie Litwa Kowieńska nie może walczyć od razu i z Niemcami i z Polską. Natężenie walki na jednym z tych frontów musi spowodować odprężenie na innym froncie. To także oczywiste.

Hitleryzm przyszedł do władzy i ulokował się w Gdańsku, pragnie ulokować się w Austrii. Kłajpeda jest miastem, zamieszkałym przez Niemców. Litwa uprzedziła ewentualny atak Niemców własną ofensywą, czy też przetrzona kotrofenzywą, jak kto woli. Punkt kulminacyjny przypada na koniec czerwca na usunięcie Schreiberna. Niemcy protestują. Litwa znajduje się w stanie dyplomatycznej wojny z Rzeszą Niemiecką.

Z chwilą, w której Czechosłowacja znalazła się w złej koniunkturze, dyplomacja polska nacisnęła Czechów, z którymi ma poważne porachunki. Czesi byli elementem antypolskim wśród europejskiego świata dyplomatycznego. Wybraniu momentu dla załatwienia z Czechami spraw spornych, było zupełnie normalne i zrozumiałe. Atakuje się przeciwnika wtedy, kiedy zajmuje niedogodną dla siebie pozycję. To także jest rzecz elementarna.

Wobec Litwy Polska nie zastosowała tej elementarnej metody. Nie wykorzystano tego, że Litwa znalazła się w otwartym konfliktzie z Niemcami, że rozpoczęła się dyplomatyczna wojna niemiecko-litewska. Nie wiem nic o tem, czy wyjazd p. premiera Prystora na Litwę Kowieńską był połączonej z jakąś misją polityczną, czy też nie, — ale samo pojawienie się na Litwie w czasie największego konfliktu z Niemcami tak wybitnej osobistości polskiej, jak b. premier Prystor wskazuje na to, że polityka polska zachęca Litwinów kowieńskich do pojednania się. Zrezygnowaliśmy to zawsze.

Innymi słowami. Polska dowiodła, że nie chce wykorzystywać ciężkiego położenia Litwy, nie chce załatwiać sprawy litewskiej via porozumienie z Berlinem. Ta ostatnia metoda byłaby może dyplomatycznie nie trudna. Ale Polska i Litwa to... nie jest zwykła sprawa dyplomatyczna. Tu wchodzi w grę inne czynniki, których nie rozumie cudzoziemiec.

My chcemy porozumienia z Litwą, normalnych stosunków dyplomatycznych, uruchomienia tej „zielonej granicy”, której zieloność wydaje się nam być gatunku cementarnego. Myśmy swoje nie raz powiedzieli. A więc: Messieurs les Lithuaniens a vous la parole.

Wiele osób twierdzi, że i w opinii litewskiej nastąpiło odprężenie, nastąpił przełom, kryzys, że Litwini dążą do porozumienia z Polską. Ludzie, którzy tak twierdzą nie są zupełnie gołosłowni. Sypią nazwiskami, faktami, powo-

lują się na wystąpienia na zebraniach, w prasie, na wyjazdy Litwinów do Polski.

Cokolwiek inaczej rozumiem te zjawiska:

Minister Lozorajtis, kierownik polityki zagranicznej republiki litewskiej, jest to człowiek młody, jest to zapewne najmłodszy minister spraw zagr. — urodzony w 1899 r. mógłby być wnukiem min. Barthou, lub ambasadora Skirmuntę. Wyrósł wśród narodu, który nie miał własnego korpusu dyplomatycznego, nie miał własnej szkoły dyplomatycznej. Ale p. Lozoraj-

tis prawie od powstania Litwy pracuje w dyplomacji i jako młody człowiek lepiej od innych potrafi pojąć jej metody, przeniknąć tajemnice sztuki dyplomatycznej. Na ulicach kowieńskich stoi mnóstwo domów nowoczesnych, europejskich, wysoce kulturalnych. To są te „dostojenia” młodego państwa. Minister Lozorajtis, europejski utalentowany dyplomata, jest także takim „dostojeniem” młodej kultury litewskiej, jest „dostojeniem” narodu który postanowił sobie stworzyć własne wyższe klasy społeczne, własną burżuazję.

Z tego, że tak chwalebnie, nie wynika jeszcze, abym myślał, że uskuteczni pojednanie swego państwa z naszym.

Na wiedeńskiej szkole wojennej wisiał kiedyś napis: „mit kühlen Sinn und heißen Herz”. Otóż ten zimny rozsądek nakazuje min. Lozorajtisowi widzieć to czego nie widziało wielu jego poprzedników, a mianowicie, że naród, który chce mieć Kłajpedę, będzie miał Niemców, jako wroga najpotężniejszego. I dlatego min. Lozorajtis chce się w tej Kłajpedzie lupewnić. Zimny rozsądek powia-

da mu także, że trudno jest jednocześnie z Niemcami i Polakami wojować, nawet tylko dyplomaciecznie wojować. Zimny rozsądek powiada także, że dobry dyplomata powinien wiać najwięcej, a dać jaknajmniej. Otóż narazie min. Lozorajtisowi udało się do wszystkiego świetnie. Wzięł od Polski bardzo dużo, bo Polska ani myśli partycypować w niemieckim nacisku na Litwę, dał Polsce bardzo mało, bo dał tylko atmosferę, przyjazne słówka, wyjazdy tu, przyjazdy stamtąd.

W tem, że nie dał konkretnie nic, jest nietylko zimny rozsądek, jest także gorące serce, serce litewskie, serce pokolenia, które wyrosło na patriotyzmie młodej emancypacji litewskiej. Dla nich Wilno, to patriotyczna nostalgia. Wilna nie dostaną, o tem wiedzą, Wilna się wyrzec — tego nie potrafią, nie... mogą.

Teraz pogłoski. „Kurjer Wileński” bardzo dobrze zrobił, że wczoraj napiętnował fabrykowanie po gazetach litewskich, różnego rodzaju pogłosek, to o odstąpieniu przez Polaków Sejn, Święcian i Brasławia, to o jakichś rzekomych z naszej strony ustępstwach, czy kombinacjach w sprawie wileńskiej. Szerzenie tych pogłosek leży oczywiście w interesie Litwinów. To jest rozeń o dwu pieczeniach. Z jednej strony wobec zagranicy, wobec Niemiec przedewszystkiem pogłoski te stwarzają atmosferę, że Polska i Litwa układają się ze sobą, a wobec nas są instrumentem do wysuwania przekonaniami, że bez ustępstw terytorjalnych nie mamy co z Litwą gadać.

Ponieważ Polska żadnych ustępstw terytorjalnych oczywiście uczynić nie jest w stanie, ponieważ tu chodzi o państwa polskiego cześć i serce, więc te pogłoski zasługują na potępienie. Szkoda, jest, że nienormalne warunki obcowania z Litwą sprawiają, że pęta się tu tak wiele dyplomatów, przez nikogo nie upoważnionych, dyplomatów - amatorów. Cytowano mi w Kownie nazwiska Polaków, którzy dziennikarzem litewskim robili jakieś absurdalne, — i z punktu widzenia polskiego, poniżające obietnice. Nazwiska te dotyczyły ludzi, o których slyszalem po raz pierwszy w życiu, ale sądzę, że nieźleby było takich dyplomatów - amatorów odesłać do Berezki Kartuskiej.

Związek Bałtycki. Z naszej strony mówi się: Pysznie. Powstaje Związek Bałtycki, wejście do niego Litwa, tamte dwa państwa utrzymują stosunki z Polską. Sam tłumaczyłem Litwinom w Kownie: „Związek Bałtycki, uzgodnienie polityki zagranicznej. Jakież to uzgodnienie polityki wobec sąsiadów, skoro Litwa nie ma stosunków z Polską”. Ale oto słyszę, że min. Lozorajtis jedzie do Moskwy, że głównym orędownikiem Związku Bałtyckiego jest Francja, że jednocześnie z rokowaniami o Związek, Lotwa odnowiła prześladowania polskiej mniejszości. Więc cały w tem jest ambaras, czy Związek Bałtycki spolszczy Litwę, czy też odpolsczy Lotwę i Estonię. Cał-

Wisła wystąpiła z brzegów i zalewa Kraków

NIEBYWAŁA KLĘSKA ŻYWIŁOWA NAWIEDZIŁA POLSKĘ

KRAKÓW. PAT. — Dziś w nocny naogół sytuacja odnośnie górskich rzek, poprawiła się. Punkt ciężkości przesuwa się ku Wiśle.

KRAKÓW. PAT. Fala powodziowa jeszcze nie nadeszła. W Czernichowie (powiat krakowski) stan wody na Wiśle o godz. 20-ej wynosił 4,50 mtr. ponad stan normalny.

Niektóre części miasta zalana woda. Na zagrożone powodzią miejsca zostały wysłane oddziały wojska i straż pożarna. Największe niebezpieczeństwo będzie zagrażać Krakowowi gdy do Wisły spłyną największe masy wód górskich. Przedsięwzięto wszelkie środki ochronne, by zapobiec klęsce powodzi.

18 CM. NA GODZINĘ — ZNÓW PADA DESZCZ

KRAKÓW. PAT. — Spodziewany w godzinach rannych moment kulminacyjny przyboru, dotychczas nie nastąpił. Woda podnosi się jednak w dalszym ciągu w gwałtowny sposób 18 cm. na godz. O godz. 9.30 rano poziom jej wynosił 260 cm. ponad stan normalny. Na niektórych, niżej położonych ulicach, zwłaszcza na przedmieściu Dębniki, woda wystąpiła już w piwnicach.

W godzinach rannych panowała w Krakowie względna pogoda, do piero około godziny 10 zaczął padać deszcz, pogarszając sytuację.

W powiecie krakowskim w godzinach rannych Wisła zalała częściowo miejscowość Samborek, Kąty i Watore w powiecie wadowickim.

Dzisiejsze pociągi w stronę Lwowa dochodzą tylko do Bochni. W stronę Wadowic do Kalwarii, w stronę Zakopanego do Skawiec. Do Chabówki dochodzą drogi okrężną przez Dziedzice i Bielsk. Do Lwowa przez Kielce i Lublin.

ODDZIAŁY RATUNKOWE WYRUSZYŁY NA POWIAT

Stan wody pod Krakowem o godzinie 11.30 podniósł się do 2.62 m. ponad stan normalny. Na terenach zalanych wsi powiatu krakowskiego udają się dalsze oddziały ratunkowe. Akcją ratunkową kieruje osobiście starosta powiatu krakowskiego dr. Wnęk.

Wczoraj na prawym brzegu Wisły wytylono z wody pod Placem zwłoki nieznanego mężczyzny.

SYTUACJA CIĄGLE GROźNA

KRAKÓW. PAT. — Sytuacja powodziowa w wojew. krakowskim dalej przedstawia się poważnie. Na Wiśle woda na całej przestrzeni przybiera.

W końcu tygodnia Wisła będzie zagrażać Warszawie

KRAKÓW. PAT. — Dziś w południe premier Koziowski oraz ministrowie: Kościalkowski i Butkiewicz, wiceminister komunikacji Bobkowski i wiceminister społecznej Pietrzyński w towarzystwie wojewody krakowskiego wyższych urzędników ministerjalnych i wojewódzkich, udali się statkiem wzdłuż Wisły na zwiedzenie terenów nawiedzonych powodzią. Po zakończonej wizytacji, której punkt końcowy był w Busku-Zdroju, korespondent PAT-icznej uzyskał od premiera następującą wiadomość o sytuacji powodziowej:

Delty rzek są całkowicie zalane. Wąsy ochronnej nie wytrzymały. Około 50.000 ojców rodzin jest bez środków do życia. Z całosci klęski

AKCJA WOJSKA

KRAKÓW. PAT. Wojsko z całą energią i poświęceniem pracuje dniami i nocą na wszystkich najbardziej zagrożonych klęską powodzi odcinkach wojew. krakowskiego. Oprócz oddanych do dyspozycji komitetu wojewódzkiego pomocy powodziom wszystkim rozporządzalnych sił technicznych, została zorganizowana również przez wojsko pomoc żywnościowa dla powodzi. Z ramienia dowódcy korpusu V-go gen. Łuczynskiego, akcją zaopatrzenia kieruje intendenta wojskowa. Poza bieżącą pomoc żywnościową dla powodzi, intendenta utrzymuje w pogotowiu 40.000 porcji dziennego zaopatrzenia do natchmiastowej dyspozycji wojewódzkiego komitetu pomocy powodziom.

WISLA W POW. JANOWSKIM.

LUBLIN. PAT. W pow. janowskim stan wody na Wiśle podniósł się do 362 cm., przyczem woda przybiera 6 cm. na godzinę. Narazie obawy wylewu niema, gdyż dopiero przy 5 m. ponad stan normalny rzeka wylewa. W pow. puławskim stan wody na Wiśle podniósł się i wynosi 194 cm., ponad stan normalny. Woda w dalszym ciągu przybiera. Mniejsze rzeki i rzeczki również weszły. Mała rzeczka Chodelka we wsi Chodlice zalała kilkadziesiąt łak i pół ornych. Życiu mieszkańców wsi nie grozi niebezpieczeństwo.

SYTUACJA POD SANDOMIERZEM.

KIELCE. PAT. Dziś o godz. 13.30 w pow. miechowskim stan wody na Wiśle nieznacznie podniósł się. W powiecie pińczowskim, w rejonie Opatorowa, stan wody na Wiśle wyniósł pod Sandomierzem 410 cm., ponad stan. Woda w dalszym ciągu przybiera.

W LWÓWSKIM WODY OPADAJĄ.

WARSZAWA. PAT. Na terenie województwa lwowskiego woda w rzekach dalej opada. W powiecie przeworskim poziom na Sanie i Wsiołce wy-

nosi jeszcze 4 mtr. ponad stan normalny.

NOWY TARG RATUJE ZAKOPANE.

KRAKÓW. PAT. Częściowo uszkodzony jest most, łączący Żywiec z Zablociem. Komunikacja kolejowa została wstrzymana na tej linii. W godzinach południowych nastąpiła parogodzinna przerwa deszczu, w związku z czem poziom wody na rzekach zaczął się obniżać, później jednak zaczął znowu padać ulewny deszcz i sytuacja znowu się pogorszyła. Nowy Targ wysłał żywność do Zakopanego.

LINJA KOLEJOWA TARNÓW — SZCZUCIN PRZERWANA.

KRAKÓW. PAT. Na linii kolejowej Tarnów — Szczucin komunikacja wstrzymana z powodu zalania toru przez wody Dunajca na znacznej przestrzeni Łukowa — Zabno.

WODA PORYWA BUDYNKI, NISZCZY MOSTY I PRZERZYWA LINJE KOLEJOWE.

WADOWICE. PAT. O godz. 11-ej poziom wody na Skawie pod Wadowicami podniósł się o 250 cm., na woda- stanie, to zn. o 297 cm. ponad stan normalny.

W Zawoi i okolicy z małej przerwy bezustannie pada deszcz. Na Wiśle woda stale przybiera. Stan Wisły w Smolicach wynosi 664 cm., ponad stan normalny. W Andrychowiu i Wje. przu weszła gwałtownie Wieprzówka, zabierając w Andrychowiu kilka drzew, które utworzyły tamę, wskutek czego woda spiętrzyła się i zalała tor kolejowy linii Wadowice — Bielsko.

W Istabniku ponownie weszły rzeczka Jastrzębianka i rzeczka Skawinka, przyczem zalana została droga wojewódzka i zagrożony jest poważnie most w Istabniku. Obok drogi powiatowej Brody — Skawinka obsuwa się podmyta woda góra. W Skawinie woda zabrała most.

Około godz. 11,30 woda na Skawie

pod Wadowicami zaczęła opadać, a o godz. 12-tej stan jej wynosił 235 cm. na wodowskazie. Szerokość rozlewu pod Wadowicami sięga 1 km. W Istabniku na drodze Istabnik — Kraków woda zerwała podłogę mostu. Pod Sułkowicami woda przerwała drogę. W Bierzowicach woda uniosła 2 furmanki, z których jedną wyratowano, druga zaś z końmi poszła z wodą. Woda z gór przyniosła utopionego konia.

Tor kolejowy między Zembrzycami a Suchą na linii kolejowej Kraków — Zakopane wyrwany na przestrzeni 10 m., a droga jest zalana na przestrzeni 2 km. W Budzowie woda uniosła 3 domy i stodoły. Budynek posterunku policji w Budzowie otoczony jest wodą, inwentarz skarbowy wyniesiony i zabezpieczony.

STATEK PREMIERA RATUJE POWODZIAN.

KRAKÓW. PAT. — Jadący wzdłuż Wisły statek, wiozący premiera i ministrów, zatrzymał się po drodze koło wsi Wola Przemysłowska. Cała wieś była zalana wodami Dunajca i Raby. Premier polecił natychmiast przewieźć statkiem ofiary powodzi do osady Opatorów, leżącej znacznie wyżej na drugim brzegu. Przewieziono około 93 dzieci i 52 niewiasty. Równocześnie rozdano powodziom chleb.

Na rzece Rabe statek zatrzymał się w miejscowości Nadara, gdzie wysygnowano powodziom jako doraźną pomoc 500 zł.

W godzinach wieczornych statek z premierem i ministrami zatrzymał się w Nowym Korczynie. Tu oczekuje premiera woj. kielecki Dziadosz, Z Nowego Korczyna udano się samochodem do Buska Zdroju, skąd premier z ministrem Kościalkowskim wyjechał samochodem do Warszawy, natomiast minister komunikacji Butkiewicz i wiceminister Bobkowski powrócą z woj. krakowskim do Krakowa.

SYTUACJA W KRAKOWIE O GODZINIE 17-EJ.

WARSZAWA. PAT. Z terenu dotkniętego powodzią donoszą: Stan wody na Wiśle pod Krakowem o godz. 17-ej wynosił 360 cm., ponad stan normalny. Woda w dzielnicy Podgórze zaczęła wydostawać się kanałami na powierzchni ulic.

Powódź w pow. bielskim zaczęła przybierać dość poważnie rozmiary. Rzeki Sola, Wsła i Mała Wisła osiągnęły duży stan wód, co pogarszając jeszcze ulewne opady. Stan wody na Sole w Żywcu wynosi powyżej stanu normalnego 425 cm. Woda na Skawie i dopływach nieco opada. Odcięte są jeszcze gminy Skawiec, Budzów.

W pow. wadowickim tor kolejowy częściowo są zerwane a nasypy uszkodzone w kilkunastu miejscach na liniach Kraków — Sucha, Trzebinia — Skawiec.

Sowieckie metamorfozy Miłość i oszczędności

Każdego, koby jeszeze przed rokiem ośmieszili się twierdzić w Bolszewi, że pomiędzy miłością a książeczką oszczędnościową istnieje ścisła zależność, że szczęście rodziny w zamecznym stopniu opiera się tam na skromnym miotkim zeszytku, okrzykiem za burzą kulaka, i kto wie, czy wypowiedzianie tego rodzaju poglądów nie uznano by na „prawy ułkon”, co po ciągnęłoby smutne następstwa znaleźnia się w opozycji „liszczenia” lub też przejechania się do obozu konceptuacyjnego na Solowkach. Czasy się jednak zmieniają i oto to, co w pierwszym roku drugiej piatiletki, której celem jest „wykończenie organizacji bezklasowego społeczeństwa”, było największym grzechem, w drugim roku staje się nakazem, który rozwija z wielką maestrią propaganda sowiecka.

Tego rodzaju przynajmniej myśli przewodnią lansuje najnowszy sowiecki film p.t. „100 proc. chłopiec”. (Na tożsącej parii). Są to dzieje życia wiejskiego chłopca Miszy Plimchina, który przybył do Moskwy i rozpoczął pracę jako malarz pokojowy przy budowie sowieckiego „drapacza chmur”. Razem z Miszą pracuje Wasia Jermolajew. O ile jest Wasia ty pem wiejskiego tumana, niewyrobionego politycznie, o tyle Wasia poznaj już wszystkie arka socializmu. Obaj przyjaciele poznali złotowłosą Lenę i obaj zakochali się na zabój. Ale Wasia, jako przekonany komunista patrzy z pogardą na miłość. Uczucie u niego musi ustąpić wobec obowiązku zaszczeplenia socjalizmu wiejskiemu matolowi Miszy i poehichotu roztaeza nad nim protektorat. (szczęststwo)

W święto Misza i Wasia idą na rewję sportową, gdzie lśni uśmiech młodości i kwitnie radość życia. Ale na tle wesołych, roześmianych „fizkulturników” niezgrabiasz wiejski Misza wygląda okropnie. Buty euehną dzięciem, brudna marynarka o trzy nuniery za duża, czapka pomięta, słowem strój najmniej odpowiedni, aby w nim reprezentować „pigkno i radość życia”. Zjawienie się Miszy, który nie umie się ruszać, wywołuje śmiech ehu wśród młodzieży. Jedynie złotowłosą Lenę wyczuwa intuicyjnie, że to jest „nastojaszczij pariej”. Nie przestraszyła jej ani zaduże, wykrzywione buty, ani zmięta czapka. Czeka więc cierpliwie, kiedy Misza stanie się człowiekiem „kulturalnym”. Znajdując się pod tajnym protektoratem Wasi, Misza buduje sobie życie powoli marząc o małżeństwie z piękną Leną. Najważniejszym jednak wydarzeniem w ciągu tych bezbarwnych tygodni, jest wzrost wkładów Miszy w kasie oszczędnościowej. Im silniej pragnie połączenia się węzłem małżeńskim, tem mocniej rozwija się w nim skłonność do oszczędzania.

Powolne tempo zwiększania się oszczędności przeraża zgoła niespodziewany wypadek. Rząd sowiecki (sowiecka władza*) w trosce o rozbudowę socjalizmu i materialny dobrobyt mas pracujących rozpisuje premjowe pożyczki wewnętrzną. Misza właśnie nabył jedną obligację ostatnio emitowanej pożyczki i trzeba trafu, że na jego numer padła większa wygrana. Połączenie wygranej z oszczędnościami umożliwia Miszy stać się człowiekiem „kulturalnym” i wreszcie osiągnąć cel swoich marzeń — małżeństwo ze złotowłosą Leną.

Dopiero teraz zrozumiał Misza jak wielkie znaczenie mają w życiu kasy oszczędnościowe i premjowe pożyczki wewnętrzną, które emituje sowiecki bank państwowy. Misza wie, że gdyby nie było skromnego zeszytku kasy oszczędnościowej, ani obligacji pożyczkowej, marzenia jego nigdy by się nie ziściły i oto on ten wiejski tumana, z którego się niedawno wszyscy śmiali, poucza teraz swych nowych kolegów o znaczeniu książeczki oszczędnościowej, która nie tylko umożliwia stać się człowiekiem „kulturalnym”, ale zapewni również szczęście w małżeńskim pożyciu.

Sowiecki recenzent bardzo poehlebnie nie naogół oceniający film, zarzuca autorowi tylko to, że zbyt szybko w nim toczy się akcja. Autor scenariusza powinien był stworzyć dzieło na tle dynamicznego skrętu wydarzeń, w którym historia z obligacją i kasą oszczędnościową powinny silniej agitować na rzecz kas oszczędnościowych.

Czasy się zmieniają! Koby przypuszczają, że w drugim roku piatiletki recenzent sowiecki będzie wytykał autorowi propagandowego filmu, że niedostatecznie podkreślił, iż nie może być szczęścia bez kapitału.

—X—

Badania stratosferyczne

Moskiewski Instytut Aerologiczny prowadzi od dłuższego czasu badania stratosfery zapomocą balonów pilotów, które osiągały dotychczas wysokość 27 km. Obecnie Instytut buduje balon — pilot, który będzie mógł wnieść się na wysokość 40 km. Balon taki umożliwi badanie kierunków i szybkości prądów powietrznych w stratosferze i troposferze.

Nieboska Komedja w Wiedniu

„Die Stunde“ donosi, że w ramach cyklu „Głosy narodów w dramacie” zamierza wiedeński Burgtheater wystawić w nadchodzącym sezonie Zygmunta Krasniskiego „Nieboską Komedję” w tłumaczeniu i opracowaniu T. Csohora. Dziennik podnosi nadzwyczajną wartość literacką i społeczną utworu wieszca polskiego.

9-letni kompozytor

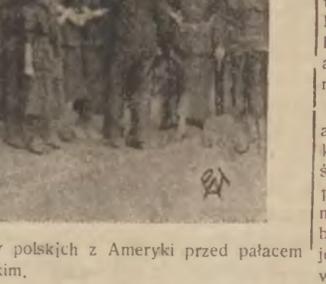
Świat muzyczny w ZSRR interesuje się żywo 9-letnim fenomenem muzycznym, Lenią Dęsterewą z Nowosybirsku. Mimo swego dziecięcego wieku, jest on autorem szeregu kompozycji, m. in. walców, a nawet całej opery, zatytułowanej „Śpiąca królewna”. Zdziwiliw też niezwykły jak u dziecka, dar czytania nut.

INTERESUJĄCE ODKRYCIA w Bazylice betleemskiej

Z polecenia wysokiego komisarza Palestyny prowadzone są obecnie w bazylice badania, w czasie których do konano bardzo ważnego odkrycia z dziedziny archeologii. Mianowicie, gdy podniesiono w kościele część podłogi, znaleziono bardzo dobrze zachowaną starą mozaikę.

O szczególnej odkrycia niema dotychczas oficjalnego komunikatu, nie mniej jednak jest rzeczą pewną, iż na jednym z malowideł mozaikowych znajduje się napis w języku greckim, za wierającej wyznanie wiary w Chrystusa.

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie zawody kajakowe o mistrzostwa Polski



Górne zdjęcie przedstawia start dwójek sztywnych wycieczkowych, a dołu — R. Borozdecko z Klubu Kanonistów w Katowicach zwycięzca w biegu jedynek składanych wycieczkowych na 1000 m. u mety.

Z pobytu harcerzy polskich z Ameryki w Warszawie



Bawiąca w stolicy wycieczka harcerzy polskich z Ameryki przed pałacem Łazienkowskim.

Ideałem sportu — wszechstronność

O rekordach światowych w dziesięcioboju

Olimpijski dziesięciobój w lekkiej atletyce jest najwszechstronniejszą konkurencją w sporcie, to też człowiek, który osiągnął w nim rekord świata, możemy szczerze uważać za ideał fizycznego wyrobienia i tężyzny.

Dziesięciobój składa się z czterech biegów, a mianowicie 100 m., 400 m., 1500 m. i 110 m. przez płotki, z trzech skoków: wwyż, wdali i o tyżeczoraz z trzech rzutów: kula, dysk, oszczep.

Bardzo ciekawy jest przegląd poszczególnych rekordów światowych dziesięcioboju i różnic między nimi przez przebieg ostatnich 22 lat, wedle krótkiej, ale jakże wiele cyframi mówiącej statystyki podanej przez jedno z pism sportowych.

Zacznijmy od rekordu światowego, ustanowionego w roku 1912, w Stockholmie, na ostatnich przedwojennych Igrzyskach Olimpijskich, przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

prawianym w tym ostatnim wyniku Indianina prawie o 12 m. Nie dziwnego Thorpe był suchy i smukły, a Irjoela wyglądał wobec niego na olbrzyma.

W rok potem, na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie, Finlandczyk poprawia znowu swój wynik, głównie dyskiem, w którym osiągnął 42,09 i z sumą punktów 8053, 290 ustanawia nowy rekord światowy, który trwa aż do roku 1930.

Ale i w roku 1930 mała Finlandja nie wypuszcza z rąk suprenacji nad całym światem w dziedzinie dziesięcioboju. Na arenę występuje rodak Irjoeli Aehil Jarvinen.

Poprawia on wszystkie czasy poprzedników w biegach krótkich, a w tyżeczoraz osiągnął 3,60 m. wobec poprzednich 3,30. Ciekawe są dalsze rozbieżności w jego wynikach gdyż na 6 konkurencji lepszych od swego rodaka, a pięć gorszych, przyciemnionych różnicą w kuli wynosi niemal cały metr, w dysku prawie sześć metrów, a tymczasem oszczepem rzucił o niecałe dwa metry dalej niż Irjoela.

Rekord ten trwa znowu pełne dwa lata i nie daje spać wszystkim dziesięciobojcom całego świata. Dopiero na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles rozprawia się z nim zdecydowanie Amerykanin James Bausch, który jedynostronnie, gdyż trzema rzutami i skokiem o tyżeczoraz zapewnia sobie przewagę przeszło 200 punktów nad poprzednim rekordzistą świata, wyrywając naraz, a zaraz pierwszy od lat pięćdziesiątych, prowadzenie w dziesięcioboju Finlandji.

Jak widzimy historia się powtarza gdyż Bausch jest aż w sześciu konkurencjach gorszy od poprzedniego posiadacza rekordu, to cztery jednak które poprawia, wyciąga na wyżyny, które zaskakują w dziesięcioboju.

Tak więc w kuli osiągnął 15,32 m. bijąc Jarvinena o 2,18 cm, w dysku jest od niego lepszy o przeszło 8 m., w oszczepie o przeszło 3 m., a o tyżeczoraz okrążył 400 cm. co jest wysokością przez indywidualnych specjalistów osiąganą z trudem.

W dziesięcioboju na nowy rekordzistą świata jedną pozycję niewarodnie słabą. Oto czas jego na 1500 m. wynosi 5:17. W całej tabeli rekordzistów nikt nie przekroczył dotąd

5 minut.

To, co osiągnął Bausch na Igrzyskach w Los Angeles, wydawało się kresem ludzkich możliwości i wysiłków. Tak się przynajmniej dwa lata temu pisało i mówiło. Ledwie minął rok, zjawili się na horyzoncie Niemiec Sievert i przedwzrostkiem skokiem wdał, a potem dyskiem, poprawił rekord o skromne trzy punkty, po to tylko, aby w roku bieżącym podnieść go o przeszło 300 punktów, do zawrotnej sumy punktów 8730,460.

Gdybyśmy ułożyli tabelę rekordów w poszczególnych konkurencjach wszystkich dziesięciobojców, rekordzistów świata, wyglądałaby tak:

100 m. — Sievert 11,1, 400 m. — Jarvinen 50 sek., 1500 m. — Thorpe 4:40,1, płotki Jarvinen — 14,4 sek., skok wdali — Sievert 15,31, dysk — Sievert 47,23, oszczepem — Bausch 661,91 m.

Jak widzimy i z takiej kombinacji obroną ręką wyszedłby Sievert, posiadając aż cztery najlepsze wyniki.

Gdy przyglądamy się tabeli wyników, rzuci się w oczy, że niektóre

te swoje przybory, mówi p. Beinhorn: podróz to jest dlatego tak bardzo interesująca, ponieważ muszę się pod czas jej odbywania przygotować na dwie rzeczy: na przebywanie w terenach dzikich niż Afryka, a przez ludzi prawie zupełnie nie zamieszkałych, oraz na pobyt w miastach, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, stanowiących szczyty współczesnej cywilizacji.

„Portland” płynie przez kanał Panamski, do zachodnich wybrzeży Afryki środkowej. P. Beinhorn zamierza wysiąść na ląd, w obszarze kanału Panamskiego, w Cristobal.

Plan wielkiego lotu, który ma się zacząć od kanału Panamskiego, jest już w ogólnych zarysach ustalony. Najpierw podróz powietrzna z lądowaniem w poszczególnych stacjach i poznanie warunków geograficznych, gospodarczych, oraz kulturalnych, dla studiów dziennikarskich, przez Panamę, Kostarykę, Ncaraguę, El Salwador, Honduras i Guatemalę do Meksyku. Szczególnie wiele emocji objękuje sobie Elli Beinhorn na terenach meksykańskich. Spodziewa się, że dotrze tam do przedstawicieli czystej rasy Mayów, których już njema w okolicy południowej Ameryki i na miejscu będzie mogła studjować ich prastarą kulturę. Ten szczep Maya, czystej rasy, nie znajduje się na drodze żadnego z towarzystw urządzających wyprawy turystyczne. Nawet samolotem nie można tam dotrzeć. Ostatnią część drogi trzeba będzie odbywać na osle.

— Przed dwoma laty — mówi słynna lotniczka — leciałam od kanału Panamskiego do Ameryki Południowej teraz wybieram się na północ, potem do Stanów Zjednoczonych, których jeszcze nie widziałam.

Na swój przelot przez Amerykę Południową i Stany Zjednoczone panna Beinhorn okres czasu mniej więcej pięćmiesiączny.

Najskromniejszy z bogaczy amerykańskich

Król spekulantów zbożowych, jeden z najbogatszych ludzi USA, John Keaton jest najskromniejszym zśród magnatów amerykańskich, Keaton nie posiada pałacu, nie utrzymuje biura, ani personelu urzędniczego, nie ma sekretarki osobistej, nie ma ani aut, ani służby, nie uprawia nawet filantropji. Keaton mieszka w odnaje tym skromnym pokoju umeblowanym, prowadzi nad wyraz oszczędny tryb życia, nie uczęszcza ani do klubów, ani do restauracji, nie grywa w karty, a oddaje się z zapalem i namiętnością jednej tylko grze, grze spekulacyjnej na giełdzie. Natomiast należy Keaton do rzędu najbogatszych i największych płatników podatkowych, a mówią nawet w kołach giełdowych, iż płaci on największy podatek dochodowy w całym Stanach.

Czterdzieści lat temu rozpoczął Keaton swoją karierę jako przodny urzędnik w jednym z biur giełdowych. Biuro to należało do członka zarządu nowojorskiej giełdy zbożowej. Już po pierwszym miesiącu pracy zaczął przyszy milijon odkładając pensję na bok i grać na giełdzie. Co zarobił na grze spekulacyjnej, odkładał i po latach nieudł w ten sposób znałszy majątek. Przeniósł się do Chicago, tu rozpoczął grę na giełdzie zbożowej w większych

rozmiarach i wkrótce zyski jego sięgają już miliona dolarów. Wojna daje mu okazję i właściwe pole działania: skupuje zboże w całej Ameryce i spekuluje na cenie. Obroty jego sięgają już teraz dziesiątków milionów dolarów, zyski odpowiadają obrotom. W 1925 roku szczęśliwe spekulacje przy następującej wyciecen ziemiopłodów przyniosły mu zgórą 10 milionów dolarów czystego zysku. — Teraz staje się Keaton królem giełdy zbożowej, bez jego pozwolenia, nikt nie może ani nabyć, ani sprzedać jednego wogu zboża, dyktuje ceny, reguluje zakup i sprzedaż. A przytem uprawia spekulację innymi walorami, akcjami i zdobywa na tej grze olbrzymie sumy. Jednak w 1929 roku podczas krachu na giełdzie akcyjnej, traci parę milionów i wycofuje się od gieldy na Wallstreet, ograniczając swoją działalność do giełdy zbożowej w Chicago.

Obecnie uważany jest Keaton za najbogatszego człowieka w USA, a majątek jego obliczany mu setki milionów dolarów zdaje się być najpewniejszym, najsolidniejszym w Stanach, albowiem zasada Keatona była i jest nie brać udziału w żadnych gryderkach, holdingach, obcych przedsiębiorstwach. Majątek jego należy tylko do

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody kajakowe o mistrzostwa Polski. Górne zdjęcie przedstawia start dwójek sztywnych wycieczkowych, a dołu — R. Borozdecko z Klubu Kanonistów w Katowicach zwycięzca w biegu jedynek składanych wycieczkowych na 1000 m. u mety.

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody kajakowe o mistrzostwa Polski.

WIRZE STOLICY

ZONATY SPORTOWIEC

Lekkoatleta, piłkarz, pływak, tenisista, nie mogąc z... ćwiczyć należyćcie, bazi, gada, i truje i czasem p... fatalny d... żeni się.

Przybydzą ci i dnie, gorzko m... żałować chwilowego obłąkania. Wraca z pracy, polyka obiad, chwytą waiżkę.

— Kochanie, dokąd?
— Na trening, żegnaj.

I wraca o 10 ej wieczór.

— Co? Trening trwał tak długo? — skrzyje małżonka. — Wytłumacz tu babo, że sam trening trwa godzinę, nie trzeba polazić po stadionie, pogapić się, jak inni ćwiczą, przeczytać komunikaty i gadać, gadać z kolegami bez końca.

Na drugi raz żona idzie również na trening. Czeka na trybunie; stracono na całą przyjemność; robi rozpaczliwe znaki, macha parasolką, wreszcie wplątuje się w grono koleżków. Przyżonie żądna rozmowa. I wraca się do domu o 7-iej i jest smiertelnie nudno.

W niedzielę mecz. On leci, ona stęka: — przebie ty nie grasz, poco tam pędzisz? Nie może zrozumieć rozkoszy emocji, rozkoszy dziękiego wrzasku: — sędzia kalosz! rozkoszy wydrwiwania młodych, rozkoszy napawania się zwycięstwem swoich.

Czasem idzie i ona. Wtedy jest okropnie. Przyjaciele prędko uciekają w drugi kąt, tam krzyczą, tupią, szeleją. A tu się siedzi ponuro, spokojnie, jak na koncert, ona nie nie rozumie, zadaje idiotyczne pytania, ziewa, prosi, by wyjść przed końcem.

Spacer niedzielny! Jakby nie mogła iść sama, z przyjaciółką, ze znajomymi, — nie, koniecznie z nim, pod ramię, do parku!

Czy jest coś wstrętniejszego od powolnego czapania po zacienionych alejach? Sportowiec musi albo biec, albo siódzić. I do czego prowadzi to wahanie się po parku? Nikt nie liży okolicy, nie przejmują się, że go wyprzedzają.

W poniedziałek rano gazeta. Prędko zobaczy ostatnią stronę. Wyniki ligowe, sensacje zagraniczne. Ona za ławuje ręce — co za barbarzyństwo, są przecie ważniejsze rzeczy od sportowych wycieczek. Opamiętaj się, jesteś już dorosły...

Zatrąca ten ogień zapału, młodość entuzjazmu. Obrzydzi mu sport, zawody, kolegów. Odejdź go od boiska, meczy, burd. Będzie tkwił w domu, tył, spał, w niedzielę telepał na spacer...

Karol

Do nabycia w Administracji naszego pisma

P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego

Szkice i wspomnienia pod redakcją dra Stefana BURHARDA Bogato ilustrowany egzemplarz zoprotzony w indeks osób i miejscowości oraz w bibliografję, zawierający 86 stron druku, kosztuje (bez przesyłki) na papierze ilustracyjnym 3 zł, na papierze kredowym w kolorze czarnym numerowane od Nr-ru 1—70 po 5 zł.

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Wieloletni rekordzista w dziesięcioboju, który osiągnął rekord świata w 1912 roku, ustanowiony przez Indianca amerykańskiego Jima Thorpea. Człowiek ten, uważany wówczas przez

Cieężkie dni słonecznego San Francisco

WYGLĄD MIASTA

MIASTO ZAMKNIĘTE LAN-CUCHEM OBLEGAJĄCYCH

Wedle ostatnich wiadomości, San Francisco przypomina obecnie wyglądem swym już nie obóz warowny w czasie oblężenia, ale prawdziwy plac boju. Wejście do portu obsadzili narodowi gwardziści, w hełmach szturmowych, z bagnietami na karabinach i maskami gazowymi. Ruch w mieście zamarł zupełnie. Wozy tramwajowe i autobusy przestały wogóle kursować. Miejsca, gdzie nabywano benzynę dla ruchu kołowego, są pozamykane, tak samo wszystkie prawie sklepy.

Tu i tam stoją bezpieczeństwa auta, które właściciele musieli opuścić spod wodą kołowego. Przez główne ulice pędzą auta ciężarowe, zupełnie nie uzbrojeni żołnierzy.

Jedynym środkiem komunikacji, używanym przez ludność, jest rower, który znowu stał się modny. Tysiące cyklistów kręca się po mieście, szukając środków żywności.

Na miejscach sprzedają ryb kilka tysięcy kupców staczała formalną walkę o ryby, które stanowią jedyny środek żywności, dostarczany obecnie do miasta.

Dyrektor banku angielsko-kalifornijskiego Fleischhaker przerwał kordon strajkujących, zamykający dostęp do miasta, jadąc samochodem ciężarowym obsadzonym przez policję, aby głodującym dzikim zwierzętom w Ogrodzie Zoologicznym przewieźć 40 kg. mięsa końskiego.

TROSKA W CAŁYM KRAJU

Świat handlowy przewiduje, że strajk generalny w San Francisco, zaostre położenie w całym kraju. Przy puszczeniu ogólnie, że sprawdzi się pogłoska, lansowana w San Francisco, że prezydent Roosevelt osobiście będzie interwenjował w San Francisco, w nadziei, że pośrednictwo to wyda pożądane rezultaty.

Cieężki nastrój, jaki zapanował ogólnie w związku z wypadkami w San Francisco, wydaje się najpełniej usprawiedliwiony, zwłaszcza gdy się uwzględni alarmujące wiadomości, dochozące z innych miast portowych. W Portland (Oregon) położenie zaostre złośliwie się zmienia. Liczą się tam ogólnie z wybuchem strajku generalnego. W Houston (Texas) zastrzelono trzech murzynów podczas zaburzeń w porcie. W Birmingham (Alabama) robotnicy tekstylni zdecydowali przyjąć czystość do strajku.

W Waszyngtonie panuje przygnębienie, wobec pierwszego faktycznego strajku generalnego, w jednym z największych miast portowych.

W kołach politycznych sądzi się, że jeśli nie dojdzie do szybkiego zlikwidowania strajku, nie da się uniknąć użycia wojsk żandarmów do jego stłumienia, a w każdym razie do utrzymania komunikacji pocztowej i zapewnienia bezpieczeństwa transportom żywności.

JAK SIĘ ZACZĄŁ STRAJK GENERALNY?

We wtorek robotnicy 63 wielkich zakładów i branż przemysłowych w liczbie 150000, ogłosili strajk generalny, aby zmusić półtoramilionową ludność San Francisco do kapitulacji i do przyjęcia żądań robotników portowych. Przedstawiciele robotników w patetycznych mowach oświadczyli, że walka pójdzie „na noże”, aż do ostatecznego zwycięstwa, i że „robotnicy wzywają eadę piekło, ze wszystkimi diabłami” na pomoc przeciwko mieszkańcom miasta.

Dla zapewnienia porządku postawiono nacylniast w ostrom pogotowie około 4000 uzbrojonych narodowych gwardzistów, 1500 policjantów, oraz pięćset ochotników i uzbrojoną straż pożarną.

DAJ SKRZEDEŁA SWYM LISTOM, KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ!

wy narodowej, udał się do San Francisco, aby tam rozpocząć akcję pośród strajkujących. W nocy większa grupa robotników zaatakowała żołnierzy, pilnujących portu. Obrzuceni masą kamieniami, żołnierze zmuszeni byli dać ognia. Pięciu strajkujących zostało ranionych ciężko.

ŚRODKÓW ŻYWNÓŚCI JUŻ NIEMA

Jakie rozniary przybrał strajk, o tem świadczy fakt, że dziesięć tysięcy kucharzy, którzy mają również swój związek, zgłosiło przystąpienie do strajku. Zarówno wśród ludności, jak i wśród policji, objawia się ogromne zdenerwowanie, wobec tego, że sprawy przybierają coraz poważniejszy obrót.

Ponieważ częściowo strajk trwał już kilka dni, ale przedewszystkiem dlatego, że publiczność z obawy przed głodem wykupiła wszystko, artykuły żywności wyczerpane są zupełnie.

Starania przewiezienia żywności samochodami ciężarowymi nie doprowadziły do rezultatów, spowodują oporu strajkujących. Ludność jest pod wrażeniem ciągłego rozprzestrzeniania potwornych pogłosek, że komunistki zamierzają wysadzić w powietrze najważniejsze gmachy w mieście.

Są to prawdopodobnie tylko przesadne plotki i pogłoski, jakie zwykle w takich wypadkach kursują w nadmiarze, temnienniej jest faktem, że amerykańska sekcja kominternu wtrąca tu swoje trzy grosze, wzywając do dalszego strajku i do popierania go.

Chmury gromadzące się nad Stanami Zjednoczonymi, wobec doniesień o strajku z innych miast, jak Oakland, Portland, Minneapolis, Birmingham i Houston, wyglądają bardzo czarno. Z niepokojem oczekamy dalszych wiadomości, które w miarę ich nadejścia zamieszczaćemy w dziale depeesz. E.L.



SAN FRANCISCO — MIASTO NAJWIĘKSZEGO STRAJKU, JAKI WIDZIAŁA KIEDYKOLWIEK AMERYKA

TAJEMNICZY TYBET

(el). Czy Trebitsch Lincoln jest pierwszym Europejczykiem, który widział klasztor tybetański? Na pytanie to odpowiadają we Włoszech przy cząco. Twierdzą tam natomiast, że uczony włoski Tuzzi był nie tylko pierwszym, ale wogóle jedynym Europejczykiem, który kiedykolwiek przestąpił próg tajemniczych tybetańskich klasztorów i widział ich urządzenia wewnętrzne.

Włoski archeolog Tuzzi, powrócił właśnie ostatnio ze swej 7-miesięcznej podróży odkrywczej na Wschód, wraz ze swym asystentem do Neapolu. Podróż tę przygotowała królewska Akademia Umiejętności.

Tuzzi, który już poprzednio trzykrotnie był w Tybecie, wybrał się na tę wyprawę z karawaną, liczącą 30 koni, w towarzystwie siedemnastu krajowców. Wyruszył on z zachodniego Tybetu i przywiózł ze sobą bogatą zdobycz, składającą się z około trzech tysięcy rekopisów tybetańskich, 350 posążków i setek dokumentów wielkiej wartości archeologicznej. O tem wszystkim zamierza w najbliższym czasie wydać większą publikację, do której opracowania już przystąpił.

Droga ekspedycji Tuziego wiodła przez obszary, na których noga białego nigdy dotąd nie postąpiła. On i jego asystent przekroczyli po raz pierwszy próg niektórych klasztorów, w

których dotąd nigdy jeszcze żaden białe nie gościł. Włoski badacz zna, jak sam podaje, około 30 różnych tybetańskich dialektów. Fakt ten oddał mu niezmierne usługi w obcowaniu z krajowcami.

Wejście w granice Tybetu nastąpiło przy wydatnej pomocy rządu angielskiego, przez wawóz Rotang. Wogóle przeszła ekspedycja od miejsca, skąd wyruszyła 1600 km.

Pierwszą dla zadań naukowych, bardzo ważną stacją był klasztor Toling, który dotychczas oglądało tylko czterech Europejczyków, jednakże żaden z nich nie został wpuszczony do jego wnętrza.

Tuzzi i jego towarzysze mogli za brać ze sobą 90 zdjęć fotograficznych — zwłaszcza wspaniałych fresków, zdobionych na święte miejsca, oraz posągów przedziwnie ozdabianych. Sam Tuzzi otrzymał pozwolenie na wgląd do niektórych ksiąg i rekopisów, oraz miał dłuższą rozmowę z mnichem, kierującym klasztorem, na tematy filozoficzne i teologiczne.

Drugą ważną stacją był klasztor w Rabgyeling, do którego nigdy jeszcze nie wszedł żaden Europejczyk. — Zaraz potem klasztor w Lalung i jeszcze szereg innych, gdzie Europejczycy przyjmowani byli bardzo uroczyście.

Po powrocie ze swojej podróży

stwierdził Włosi, że materiał kartograficzny okolic wschodnio-tybetańskich w wielu wypadkach był zupełnie bezwartościowy. Podane odległości i wysokości nie zgadzały się zupełnie z rzeczywistością. Na mapach, znajdowały się miejscowości, których zupełnie nie było, a istniejące nie były zamieszczone.

Aby zyskać zaufanie krajowców, musieli członkowie ekspedycji zastosoować się całkowicie do zwyczajów tamtejszych, zwłaszcza gdy chodziło o jedzenie i picie.

Obowiązywało to zwłaszcza Tuziego, a nie było rzeczą łatwą, ponieważ niektóre potrawy, spożywane z wielkim apetytem przez tamtejszych mnichów i krajowców budzą wstręt i obrzydzenie w Europejczyku.

Rozczarowanie wzbudziła wiadomość, że wielką rolę w osiągnięciu różnych ukrywanych wiadomości i zdobywaniu potrzebnych informacji, oraz przedmiotów, odgrywały łapówki, których używano z powodzeniem. W stosunkach z władzami było celowe dołączenie do listu zawierającego prośbę pewnej sumy gotówki.

Przykład, obrazujący, jak przydało się Tuziemu znanstwo psychologii Tybetańczyka, i zastosowanie łapówki daje następująca historia.

W jednym z klasztorów znajdował się posządek, który Tuzzi gorąco chciał

Teoria Einsteina zachwiana

Świat naukowy przyjął z obrzymaniem zainteresowaniem zamieszczony w „Revue scientifique” artykuł wybitnego uczonego, profesora Carvallo, na temat t. zw. teorii względności, której autorem jest Einstein.

W artykule tym uczonego francuskiego dochodzi do niezbitego wniosku, iż cała teoria względności jest błędna, gdyż oparta została na błędnych przesłankach.

Jak wiadomo, Einstein w budowę swej teorii oparł się na doświadczeniach, przeprowadzonych przez amerykańskich badaczy, Michelsona i Morleya, przed zgrą pięćdziesięciu laty. Uczenci ci postanowili rozwiązać zasadniczy problem: czy ruch kuli ziemskiej w eterze międzyplanetarnym wywiera jakikolwiek wpływ na szybkość przenoszenia się światła, — innymi słowy, czy szybkość absolutna promieni świetlnych, wynosząca 300 tysięcy kilometrów na sekundę, zmniejsza się, względnie zwiększa o 30 kilometrów na sekundę, t. j. o szybkość, z jaką ziemia porusza się w eterze.

Na podstawie swych doświadczeń doszli obaj uczeni do wniosku, że ruch ziemi nie ma najmniejszego wpływu na światło, które zawsze posiada jednaką, stałą szybkość 300 tysięcy kilometrów na sekundę.

Otóż ostatnio doświadczenia Michelsona podjęli na nowo dwaj inni uczeni, zupełnie niezależnie od siebie i posługując się różnymi metodami badania. Jednym z tych badaczy był Miller, uczeń Michelsona, zamieszkały w Ameryce, drugim zaś Francuz, prof. Esciangon, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Paryżu.

Doświadczenia prowadzone bardzo skrupulatnie przez dłuższy okres czasu: sam Miller przeprowadził nie mniej jak 200 tysięcy podobnych doświadczeń.

A wynik ich był wręcz rewelacyjny.

Zgon zasłużonego jezuity



Zakonnik Jezuitów Giuseppe Gianfranceschi, profesor fizyki i astronomii na uniwersytecie w Rzymie, oraz kierownik radiostacji watykańskiej, zmarł w wieku 59 lat. Szerszym kołom znane jest jego nazwisko z uczestnictwa w wyprawie Nobilego do bieguna.

ny: pokazało się, że Michelson poprostu się pomylił i doszedł w doświadczeniach swych do błędnego wniosku co do stałej, niezmiennej szybkości światła

Skoro zaś to zasadnicze założenie, na którym Einstein zbudował swą teorię, zostało obalone, — zatem o ipso „teoria względności” nie wytrzymuje poważnej naukowej krytyki.

DO POPULARNYCH HASEŁ „RÓB COŚ — KUP COŚ” DODAJ „LEC GDZIES”

KRONIKA SŁONIMSKA

WIELKA KRESOWA IMPREZA KRAJOZNAWCZA

Zarząd Slonimskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego komunikuje, iż przystąpił do organizacji wielkiej imprezy krajoznawczej polegającej na uruchomieniu pociągu popularnego ze Slonima, według niżej podanego rozkładu jazdy:

- Slonim odj. 30. VIII godz. 21
- Katowice przyj. 31. VIII godzina 8 m. 20.
- Katowice odj. 2. IX. godz. 7.
- Zakopane przyj. 2. IX. godz. 12
- Zakopane odj. 5. IX. godz. 13
- Kraków przyj. 5. IX. godz. 16,55
- Kraków odj. 7. IX. godz. 16.
- Częstochowa przyj. 8. IX. godz. 18 m. 30
- Częstochowa odj. 8. IX. godz. 21
- Slonim przyj. 9. IX. godz. 6.

Uczestnicy w każdej z wymienionych wyżej miejscowości zwiędzą najciekawsze objekty, pod przewodnictwem specjalnych przewodników, dostarczonych przez właściwe oddziały P. T. K., bądź przez Wydział Turystyczny.

Opowiedział więc jednemu z zakonników, iż w nocy miał sen, w którym bóstwo, wyobrażone w posąжку, oświadczyło mu, że chce z nim dalej odbywać jego wędrówkę. W innym formie mnich, któremu to opowiadał, otrzymał poważniejszą łapówkę.

Wobec tego odbyło się zebranie zakonników, na którym ów mnich oświadczył, że Tuzzi jest buddyją. Co wynika z papierów, które on oglądał i fakt ten stwierdził. Potem mnich po padł w trans, w którym wobec całego zebrania objawiło mu się owe bóstwo. Wynik był ten, że Tuzzi otrzymał posządek. E.L.

Urzędu Wojewódzkiego (Kraków i Katowice).

Zostanie także zorganizowany w pociągu popularnym bardzo tani bufet i dancing.

Koszta udziału w wycieczce przy przejeździe w wagonie kl. III-iej w obie strony obliczony został na zł. 27, zaś w kl. II-iej zł. 40 (policzone są w tem tylko koszty organizacji i bilety jazdy ze Slonima do wymienionych wyżej miejscowości i z powrotem).

Zadnych afiszów w sprawie wycieczki nie będzie. T-wo ograniczy się jedynie do komunikatów prasowych oraz własnego (drukowanego), który prześle do wiadomości Starostw zarządów miejskich, gminnych i organizacji społecznych.

Osoby zamieszkałe przy szlaku kolejowym od Wolkowskiego Centrum, do Lidy i Wolożyna będą korzystały na mocy imiennych kart uczestnictwa w wycieczce dostarczonych przez nasz Oddział P. T. K. z 70% niżki dojazdowej ze stacji wyjazdu do Wolkowskiego Centrum i z powrotem. Zaś reflektanci na wycieczkę zamieszkałe przy szlakach: Baranowicze — Njemen, Baranowicze — Luniniec, Baranowicze — Oraniczewo, Baranowicze — Stolpce — z 70% niżki dojazdowej do Slonima i z powrotem.

Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce winne w terminie prekluzyjnym do dnia 15. VIII 1934 r. wpłacić na konto czekowe PKO, Komunalnej Kasy Oszczędności w Slonimie Nr. 80938 jedną z wyżej wymienionych sum i nadać do Oddziału P. T. K. zgłoszenie podając swój adres i stację wyjazdu.

ZŁOŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILENSKĄ

SIR JOHN SIMON

W rozpoczynającej się obecnie wielkiej grze dyplomatycznej o Locarno wschodnio, jak w skrócie nazywany jest francuski projekt paktu wzajemnej pomocy na wschodzie, mamy narazie dwóch partnerów: Barthou i Sir Johna Simona. Czy grono to się rozszerzy oto pytanie na które odpowiedź przyniosą najbliższe dni.

Nazwisko i osoba pierwszego są znane w Polsce. Związczą ostatnio z okazji wizyty ministra Barthou społeczeństwo polskie bliżej mogło poznać tego męża stanu, którego działalność tak żywo związana jest z historią ostatnich kilku dziesięcioleci polityki francuskiej. O wiele mniej, niż francuski kolega znany jest u nas Sir John Simon i teraz kiedy jego nazwisko wiąże się z wielką grą dyplomatyczną w której karta polska powinna odegrać właściwą jej znaczącą rolę nie od rzeczy będzie naszkicować sylwetkę angielskiego ministra.

Right Honourable sir John Simon

napewno nie dorówna swemu wielkiemu poprzednikowi, którego nazwisko przez historię angielskiej ma poczesne miejsce wśród dzieł mistrzów nożycy, igły, napastrka i żelazka. Napewno nie będziemy nosili „simona” tak jak się nosi „palmerston”, a stanie się to dlatego, że Right Honourable sir John Simon nie ma pretensji do dyktowania kanonów mody męskiej i nawet jak na Anglika chodzi niezbyt starannie ubrany. Pod tym względem wyręcza ministra jego zastępcę, viceminister Eden, którego spodnie mają ustaloną sławę najlepszej skrojonowej w Londynie i który po księżcu Walji jest uznany za arbitra elegancji.

Wysoki, suchy, zlekka pochyłony naprzód liczy w tej chwili sir Simon lat 60. Ostre rysy twarzy, śniada cera podkreślająca siwiznę zawsze słodka wyśmienita, sprawia wrażenie, że ma się przed sobą raczej pastora angikańskiego niż jednego z najznakomitszych adwokatów Londynu i Anglii.

Są to widocznie pewne cechy dziecięce, sir Simon jest bowiem synem kaznodziei E. Simona.

W rozmowie uprzejmy, posiada wielką zaletę a mianowicie umiejętność słuchania, jako mowa parlamentarna należy do czołowych mówów angielskich. Gdy się ożywia gestykulacji i wówczas sylwetka ministra taci, jeżeli wolno się tak wyrazić, na posagowości.

Kilka miesięcy temu pozycja sir Johna Simona była zachwiana. Powołano go do zastępowania jego dymisji a lęzni jego przeciwnicy zacierali ręce z radości ciesząc się, że oto znalazła się dzielnina, w której nie mógł sobie dać rady. Dotychczas bowiem sir Simon jako działacz i polityk omijał kręte i stronne ścieżki polityki zagranicznej. Jako wybitny liberal był przezem komisji międzypartyjnej, która przez dłuższy czas zajmowała się sprawą Indji. Prace tej komisji ujęte w memoriał mają stanowić podstawę do reform które Anglija w Indjach zamierza przeprowadzić.

Przeciwnicy polityczni sir Johna Simona to nie tylko członkowie oficjalnej opozycji parlamentarnej. O wiele groźniejsi w dzisiejszej sytuacji są ci antagoniści, którzy znajdują się w jego własnym obozie. Gdyby minister musiał opuścić fotel zapewne z wdzięcznością to nie akcje oficjalnej opozycji lecz tym którzy teoretycznie powinni go popierać.

Zarzut jak zwykle w podobnych wypadkach nigdy nie są skonkretyzowane. Największym jako wysunięto to, że politykę, taktykę sir Johna Simona cechuje przedewszystkiem adwokackość. Coprawda można wyliczyć wiele nazwisk wielkich adwokatów, którzy byli również wielkimi mężami stanu ale wydaje się Niemniej słuszny pogląd pewnego publicyście angielskiego, że praktykujący adwokat, który przekroczył czterdziestkę nie nadaje się na odpowiedzialne stanowisko w ogólnokrajowej rządowej. Mentalność obrońcy sądowego, z natury rzeczy narzącego nastawienie jednostronne, pozbawia go najwłaściwszej ku temu kwalifikacji. Adwokat prowadzi sprawę, analizuje ją, podlega pod istniejące paragrafy, szuka w nich wygodnych kruczków i furtek dla swego klienta

ale nie decyduje. Decyduje ktoś inny. Ten sposób przygotowywania się do spraw wytwarza niemal drugą naturę i gdy zatem adwokat znajduje się na stanowisku wymagającym twórczej inicjatywy nie łatwo może się pozbędzie niebezpiecznej manjery.

Observacja ta nie jest pozbawiona słuszności. Istotnie najlepsze dni sir Simona wypadają wówczas gdy „broń”. Tak było gdy występował w Lidze Narodów w obronie Japonii, lub bronił Ligi przed Niemcami, czy też wreszcie teraz gdy jest adwokatem paktu, którego autorem jest p. Barthou. W tej roli sir John Simon czuje się najlepiej, tu może błysnąć swym talentem.

Gdy trzeba było znaleźć okoliczności godzące dla akcji japońskiej w Mandżurji, szukał zresztą nie bez powodzenia dziur w pakiecie Ligi, a w rok później gdy sytuacja się zmieniła, trzy miał się ściśle lity paktu w przekazanie do Berlina. Też o równoprawieniu Niemiec wystylizował punkty że zawsze w niej można znaleźć takich kruczków i furtek dla swego klienta

ba rowizji— słowem używał w swej praktyce ministerjalnej całego kunsztu adwokackiego który posiada w tak wysokim stopniu.

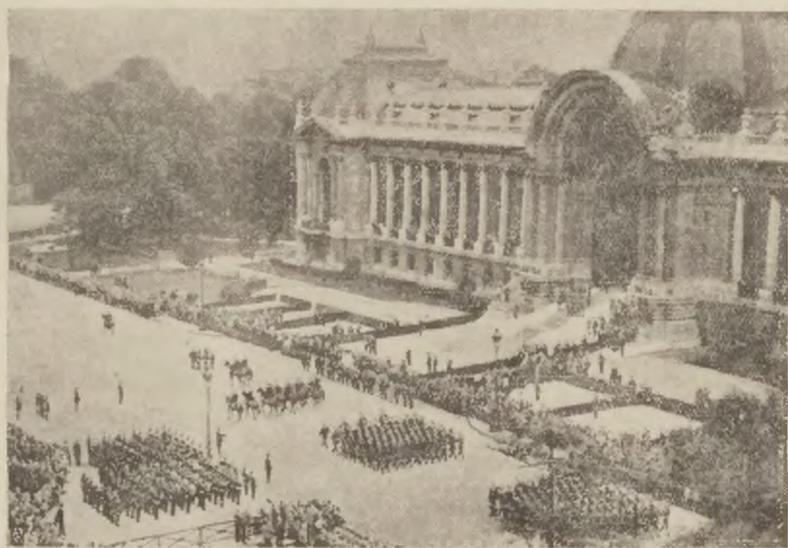
I teraz gdy występuje jako mąż stanu zalecając projekt francuski, sir Simon jest również adwokatem. Właśnie za wszystkim, że Anglia zaleca wzięcie udziału w pakiecie, który będzie „poważnym etapem w drodze umocnienia pokoju w Europie” ale sama Wielka Brytania ogranicza się tylko do dobrej rady. Żadnych zobowiązań, tylko płatomienie poparcie.

W ostatniej mowie sir John Simona znakomicie zawałowal istotny sens proponowanego przez Francję projektu paktu wzajemnej pomocy. Trzeba dobrze unieść czytelnik między wierszami aby zrozumieć jej właściwą treść. Wystąpienie sir Johna Simona spłakało się w Anglii z uznaniem. Jak do niesły depeesz naza jutro po posiedzeniu parlamentu miał sir Simon dobrą prasę i z tego należy przypuszczać, że jego pozycja w gabinetach Mac Donalda doznała wzmocnienia.

Esquire

Esquire

NARODOWE ŚWIĘTO WE FRANCJI



Defilada paryskiego garnizonu przed prezydentem i rządem w rocznicę zburzenia Bastylji, 14 lipca.



Ognie sztuczne w Paryżu w dniu Święta Narodowego 14 lipca. W gębi — iluminowana Katedra Notre Dame.

Były premier Belgji zmarł



Julus Renkin, b. prezydent ministrów w Belgji zmarł w Brukseli w 71 roku życia.

KRONIKA PIŃSKA

Znowu klęska pożarów na Polesiu

Pożar wsi Ośnieżyce. — Ogromne straty

W ubiegłą niedzielę około godziny 10-tej wieczorem we wsi Ośnieżyce, gm. Pińkowiec, pow. pińskiego w zabudowaniach gospodarczych Jana Jesi powieca wybuchł ogień i przetruciu się na sąsiednie gospodarstwa. Nagły wybuch pożaru zastał wieś we śnie, skutkiem czego powstała panika. Ogień niebawem ogarnął pół wsi. Na ratunek przybiegły straż pożar z sąsiednich wsi i przy pomocy miejscowej ludności rozpoczęły akcję ratowniczą, lecz już niewiele dało się uratować.

Pożar trwał do brzasku. Skutki pożaru okazały się straszne: — spaliło się 12 domów mieszkalnych, 13 chlewni, 17 stodół, 1 szopa, pozatem spaliło się 6 świń, krowa, 1 koń, oraz inwentarz martwy i cały dobytek domowy.

Oprócz tego w czasie pożaru zostali poparzeni Matrona Lepuszko i jej syn Bazyli Lepuszko, tak niebezpiecznie,

ze zaszła potrzeba odwiezienia ich do Szpitala powiatowego w Pińsku.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty wynoszą przeszło 25 tysięcy zł.

POŻARY W GMINIACH BRODNICKIEJ I ZACZYCKIEJ
Upały, jakie panują na Polesiu podługotrwałych deszczach, sprzyjają ogromnie pożarom, które wybuchają prawie w odstępach parudniowych. O 10 w przedlęgu dwóch dni, od 12 do 14 b.m. notujemy dwa pożary; — mianowicie, w gminie brodnickiej, we wsi Kończyce, około godziny 4-tej rano wybuchł pożar w zagrodzie Anny Szwed, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, oraz sprzęty domowe, ogólnej wartości około 1000 zł.

Znacznie większy pożar wybuchł we wsi Wyzłowice, gm. zaczyckiej, gdzie spaliło się pięć gospodarstw rolnych ogólnej wartości 8 tys. zł.

OSOBISTE

— Prokurator Sądu Okręgowego p. Wacław Michałowski rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Pana prokuratora Michałowskiego zastępuje wiceprokurator P. Murza-Murziec.

POLESZUCZKI WYJEŻDZAJĄ DO OBOZU W LEŚNEJ

Informują nas, że Okręgowy Urząd W. F. i P.W. z Brześcia, w roku bieżącym organizuje trzytygodniowy obóz wychowania fizycznego dla dzieci węgrych szkół powszechnych 6 i 7 klasy w Lesnej koło Baranowicz.

Do tego obozu już wyjechało przeszło 150 dziewcząt ze wszystkich miast Polesia. Kierowniczką obozu z ramienia Kuratorjum Szkolnego jest nauczycielka p. Stopowa, kierowniczką wykształcenia instruktorka W.F. p. Siwina kówna, zaś kierowniczką administracyjną p. Śmigielka.

POWRÓT HARCERZY PIŃSKICH Z LEŚNEJ

Onegdaj pociągiem wieczorowym z Łubina powrócili do Pińska harcerki i harcerze, którzy w liczbie 85 osób brali udział w obozach harcerskich w Lesnej k. Baranowicz.

Powracających harcerzy powitali na dworcu rodzice i licznie zebrana publiczność.

POSTRZAŁ PRZEZ NIEOSTRÓŻNOŚĆ

Trzynastoletni Mieczysław Darowicki, zam. w Pińsku, przy ul. Siemnej 7, bawiąc się w gościnie u krewnych we wsi Skoratyce, gm. porzeckiej, znalazł w lesie karabin obcięty i zaczął nim manipulować. W pewnym momencie karabinek wypalił i kula przeszła mu przez krocze. Rannego odwieziono do szpitala powiatowego do Pińska. Stan rannego nie jest groźny.

WYPADKI

— Drobne kradzieże. Na szkołę Jadela Gruski, zam. przy ul. Wiśnio wickiej r. 27 dokonano kradzieży kurtki skórzanej wartości 20 zł.

Na szkołę Józefa Czugałowicza, zam. przy ul. Poprzecznej 25, dokonano

kradzieży pomidorów z ogrodu wartości 45 zł. Amatorem cudzych pomidorów, niejakim Władysławem Niemcikiem zajęła się policja.

Z POSTĘPÓW MEDYCyny

MOSKWA, PAT. — W centralnym instytucie transfuzji krwi oraz w jego sekcji leningradzkiej przeprowadzono szereg udanych prób leczenia wrodziny w żółdki przez transfuzję krwi kozy, psa, względnie innych zwierząt. Zabieg ten skutecznie zastępuje stosowaną zwykle w tych wypadkach operację chirurgiczną. Po kilkakrotnym zabiegu transfuzji krwi tego rodzaju, stan zdrowia chorego poprawiał się a rana goiła się.

NAJWSPANIALSZE DZIEŁO TECHNIKI

LONDYN, PAT. — Król Jerzy doznał dziś uroczystego otwarcia jednego z najwspanialszych dzieł współczesnej techniki inżynierskiej, tunelu pod zatoką Mersey, który łączy Liverpool z przedmieściem Birkenhead. Tunel został nazwany drogą królowej. Ma przeszło 3 km. długości i przeszło 13 m. szerokości.

SKOK Z WYSOKOŚCI 8,000 METRÓW

MOSKWA, PAT. — Lotnik Ewdokimow ustalił nowy rekord światowy skoku ze spadochronem. Ewdokimow zeskoczył z samolotu na wysokości 8.100 m. Spadochron otworzył się po tem, jak pilot przeleciał 7.900 m. w czasie 142 sek. na wysokości 200 mtr. nad ziemią.

PO SPRZECZCE Z MATKĄ

PARYŻ, PAT. — Wczoraj po południu po sprzeczce z matką odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru bratanica byłego premiera Jacqueline Chautemps.

Największy strajk Ameryki Północnej

GWARDJA NARODOWA W POGOTOWIU.

SAN FRANCISCO, PAT. Oddziały gwardji narodowej, rozmieszczone wzdłuż wybrzeży morskich na przestrzeni 9 km., gotowe są na wszelką ewentualność. Dotychczas jednak nie zaszła jeszcze potrzeba użycia siły zbrojnej.

Większość mieszkańców żywi się konserwami, gdyż daje się odczuwać ostry brak świeżego mięsa, wędlin, jaj, owoców i t. d. Około południa przybyło kilka samochodów ciężarowych z żywnością. Na ulicach można spotkać handlowców i szefów biur, śpieszących do swych zajęć z bochenkami chleba pod pachą i pudełkami konserw w kieszeniach.

Biura stanu cywilnego nie zostały dotknięte strajkiem. Na wniosek burmistrza miasta zorganizował się komitet, mający na celu zaopatrzenie miast w żywność. W składach znajdują się dość duże zapasy żywności, lecz wobec strajku szwankuje przywóz i system rozdzielczy. Kupcy kolonialni wątpią, czy będą mogli prowadzić swobodnie handel. Mimo wszystko pewna liczba restauracji została otwarta, Policja prze-

prowadziła rewizję w kilku gmachach nadbrzeżnych, podejrzanych o siedziby akcji skrajnej i aresztowała 200 osób.

KOMITET STRAJKOWY ZGODZIŁ SIĘ NA ARBITRAŻ.

SAN FRANCISCO, PAT. Komitet strajkowy wyjaśnia, że decyzja powzięta 207 głosami przeciwko 108, wypowiedziana się za arbitrażem, nie oznacza zakończenia strajku, chodzi jedynie o zalecenie, by strajkujący poddali się arbitrażowi.

STAROSWIECKI POWÓZ.

SAN FRANCISCO, PAT. Przemawiając do studentów uniwersytetu kalifornijskiego gen. Johnson, bardzo ostro wystąpił przeciwko strajkowi generalnemu, który nazwał wojną domową i krwawym powstaniem.

Wobec strajku taksówek, gen. Johnson powrócił do San Francisco staroswieckim powozem ku wielkiej radości przechodniów, którzy zalegali tłumnie ulice, podziwiając oddawna niewidziany w Ameryce sposób lokomocji.

SUROWE ZARZĄDZENIA WŁADZ.

SAN FRANCISCO, PAT. Komitet strajkowy jest zdecydowanym zwolennikiem załatwienia konfliktu w drodze arbitrażu. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by zapobiec możliwym zajściom. 340 agitatorów aresztowano. Skonfiskowano odezwy i broszury o charakterze rewolucyjnym. Policja zburiła wewnętrzne urządzenie rzekomej siedziby centralnej komunistów. W lokalu wybito szyby i potamano meble.

STRAJK JUŻ SIĘ PRĘDKO SKONCZY.

LONDYN, PAT. Strajk generalny w San Francisco zdaje się być bliski końca. Główny komitet strajkowy przyjął wczoraj wieczorem rezolucję postanawiającą przyjąć postanowienia sądu rozjemczego w sprawie żądań robotników, których precepte spowodowały obecny strajk generalny. Istnieje przypuszczenie, że arbitraż zostanie przyjęty również i przez pracodawców.

Ponury bilans powodzi

WICEMINISTER KORSAK ZOBRAZOWAŁ OBECNY STAN.

WARSZAWA, PAT. Na dzisiejszym organizacyjnym posiedzeniu ogólnopolskiego komitetu pomocy powodziom wicemin. Korsak wygłosił przemówienie, w którym zobrazował obecny stan powodzi.

Kłeska powodzi, jaka nawiedziła obszar Małopolski zachodniej i środkowej, objęła w swej pierwszej fazie południową i środkową część wojew. łwowskiego. Najbardziej zagrożone zostały powiaty nowosądecki i nowotarski, następnie zaś wskutek nieustającej ulewy dotknięte zostały powodzią niemal wszystkie powiaty wojew. krakowskiego i zachodnie powiaty wojew. łwowskiego, wreszcie południowe powiaty wojew. kieleckiego. Ogólnie na terenie wojew. krakowskiego dotkniętych jest katastrofą powodzi 15 powiatów, na terenie wojew. łwowskiego 4 powiaty i 4 powiaty na terenie wojew. kieleckiego.

Wedle dotychczas otrzymanych wiadomości, utonęło kilkadziesiąt osób, w tem kilku żołnierzy w czasie niesienia pomocy.

W wielkim niebezpieczeństwie znalazły się zakłady mościckie. Dla ochrony skierowano tam wojsko.

Połączenia kolejowe i telefoniczne z Tarnowem ze wszystkich stron odcięte. W Ropczycy woda zalała kilkadziesiąt domów i gmach sądu. Na Wiśloce woda podniosła się o 5 m. ponad stan normalny, wskutek czego wiele mostów zostało uszkodzonych. W Gorlicach woda zalała niżej położone domy. W pow. brzeskim zalane zostały trzy gminy. Most pod Zakliczynem został zerwany. W Limanowej woda wtargnęła do ralmierji i do kilku domów. Tor kolejowy w okolicy Limanowej jest podmyty, a most zerwany. Most kolejowy w Mszanie Dolnej jest zagrożony. W Piłźnie wiele domów zostało zalanych. Most zerwany. W Dębniczy zostały zerwane dwa mosty na Wiśloce, przerywając komunikację z Tarnowem i Piłznem. W pow. dąbrowskim Dunajec przerwał tamę i zalał około 20 wsi. W pow. mileckim Wiśloka zalała kilka wsi. Stan wody na Wiśloce wynosi powyżej 6 m. ponad stan normalny. W Mielcu unieruchomiona została wskutek zalania elektrownia.

TELEGRAMY

ODZNACZENIE F. OSSENDOWSKIEGO

WARSZAWA, PAT. — Francuskie Towarzystwo La Paix Rationelle odznaczyło nagrodą i złotym medalem powieści Ferdynanda Ossendowskiego pod tytułem „5 minut po północy”. Po pierwszym wydaniu przekładu francuskiego rozkupionego w ciągu miesięcy, obecnie wydanie drugie wydanie. Prezydent republiki francuskiej odznaczył Ossendowskiego krzyżem oficerskim legji honorowej.

BRACIA ADAMOWICZE W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ, PAT. Dziś przyleciał tu z Łodzi bracia Adamowicze. Przyjmował ich oficjalnie prezydent miasta Barczewski. Miejscowy L. O. P. P. wydał na ich cześć obiad, w którym wzięła też udział Zwirkowa z synem. Mały Zwirko był przedmiotem specjalnych owacji zwycięzców oceanu.

WYCIECZKA JAPONSKA W WARSZAWIE

WARSZAWA, PAT. — Wczoraj o godz. 22.50 przyjechała do Warszawy na zaproszenie polskiego akademickiego koła przyjaźni z Japonją, wycieczka japońska, składająca się z 17 osób. Wycieczka zwiędziła już w Polsce Katowice, Królewską Huta, Chozów i Kraków. Goście japońscy zabawią w Warszawie dwa dni poczem udadzą się do Rosji sowieckiej.

POGRZEB

BIALKA W PALESTYNI

TEL AWIWI, PAT. — Żydzi w całej Palestynie na znak żałoby z powodu śmierci poety Bialka zamknęli biura i sklepy na przeciąg dwóch godzin. W pogrzebie poety wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM

BUDAPEST, PAT. — Autobus jadący w kierunku Budapesztu w pobliżu budapesztańskiej prefektury policyjnej zderzył się z tramwajem. 11 pasażerów jest rannych w tem 2-ech ciężko.

KTO DOKONAŁ MORDERSTWA KAPTUROWEGO

WIEDEŃ, PAT. Policji wiedeńskiej udało się częściowo wyjaśnić zagadkę morderstwa kapturowego dok. w Wiedniu na kapucy Zimmer. Obecnie jest już wiadomo, że mordercą jest 21-letni młody socjalista, absolwent szkoły realnej, syn lakiernika wiedeńskiego, Edward Floeh, który po dokonaniu morderstwa nie wrócił do domu. Policja wyznaczyła za schwytanie, lub wskazanie jego miejsca pobytu 10 tys. szylingów.

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i związane z tem przekrwienie narządów podbrzusza, hemoroidy, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Jozefa zrana i na wieczór. Pytajcie się lekarzy.

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

Centrala w Warszawie ul. Jasna 9

Oddziały: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno.

Zbiornice: Wszystkie Urzędy Pocztove.

Wydział Bankowy P. K. O.

uskuteczna dla klientów, posiadających konto w P. K. O. zakup i sprzedaż papierów wartościowych, inkaso weksli, udziela pożyczek pod zastaw papierów wartościowych, przyjmuje do depozytu walory, wynajmuje schowki (safesy) i załatwia wszystkie inne czynności bankowe.

Bank Polska Kasa Opleki S. A.

Centrala — Warszawa, ul. Świętokrzyska 31/33 gm. PKO
Oddziały: Francja — Paryż VIII-31 rue Jean Goujon
Argentyna: Buenos-Aires-Av. Leandro N. Alem. 484-498.

Palestyna: Tel-Aviv, Allenby Str. 80
Agencje: Lens, 7 rue de la Paix
Metz, 18 rue Augustin

uskuteczna przekazy z Polski oraz do Polski, najtańszej i najszybciej, załatwia wszystkie inne czynności bankowe.

Stale wybór rozmaitych gatunków kółder

w nowopowstałej pracowni

„ZRÓDŁO KÓLDER”

Wilno, Niemiecka 5.

Zamówienie wykonywane są szybko i punktualnie. Najtańsze ceny!

Niebwałe upały w Niemczech

BERLIN, PAT. Wskutek nienotowanej w Kolonii kilka egzotycznych roślin wanych oddawna takich upałów jak o. Mi, in, zakwita bawełna, a ryż zaczął beczę, zakwitło na wystawie kolonial.

Introligator KOŁOMICKI

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa.

ZALATWIA SZYBKO, TANIO i SUMIENNIE.

Ceny bardzo NISKIE. Albrechtowska Nr. 11.

Sensacyjna afery rzekomych agentów Birobotdzanu

WILNO. Przed niedawnym czasem głośna była afery zaginięcia dwunastu żydów, którzy próbowali przedostać się do Sowietów i zginęli gdzieś bez wieści w pobliżu Dokszye. Śledztwo ujawniło wówczas tajną organizację przemysłową, której zadaniem było przeprowadzanie drogami nielegalnymi do Sowietów.

Obecnie policja wpadła na trop nowej szajki oszustów, która wykorzystując zainteresowanie siewką kolonją żydowską Birobotdzanu wśród społeczeństwa żydowskiego, postanowiła zrobić na tem interes.

Członkowie tej szajki werbowali chętnych na wyjazd do Birobotdzanu, pobierali od nich dość znaczne sumy pieniężne, a następnie wyprawiali ich w pole, pozostawiając

POSZUKIWANY
INTELENTNY PRACOWNIK DO PRACY WIECZOROWEJ.
Warunek: udzielenie zagwarantowanej pożyczki 500 zł. Oferty kierować do redakcji "Słowa" pod "Od zaraz".

DO WILNA PRZYBYWA GRUPA OFICERÓW WĘGERSKICH.

WILNO. W dniach najbliższych do Wilna przybywa grupa oficerów węgierskich na czele z pułk. sztabu gen. Sz. Oskarem i L. Winczem. Oficerowie węgierscy wydelegowani zostali w charakterze delegatów Gł. Komendy Skautów, celem zapoznania się z organizacją harcerstwa wileńskiego. Oficerowie po jednodniowym pobycie w Wilnie, udadzą się na pogranicze, celem zwiedzenia obozów harcerskich.

ZIMOWE ĆWICZENIA DLA REZERWISTÓW.

Jak nas informują w b. r. ćwiczenia wojskowe mają się odbywać poza okresem letnim również zimą, a to celem przysposobienia rezerwistów do służby i ćwiczeń zimowych.
Powołanie na ćwiczenia w okresie zimowym nastąpi w miesiącach grudnia i stycznia.

PARCELACJA I KOMASACJA GRUNTÓW NA WILENSZCZYZNIE.

WILNO. Dowiadujemy się, iż na terenie Wileńszczyzny rozparcelowanych będzie około 6,000 ha. ziem z gruntów państwowych, których wpływają terminy umów dzierżawnych. Na parcelację również przeznaczona będą majątki, należące do Państwowego Banku Rolnego.
W dziedzinie scalenia gruntów przewidziano jest w r. b. komasacja 4 tys. ha. ziem

OPLAKANE DROGI WILENSZCZYZNY.

Mimo budowy nowych dróg (Wilno - Kobylinki, Wilno - Oszmiana, Wilno - Lida i t. p.) dotychczasowy stan dróg pod Wilnem jest poprostu fatalny. Pod Wilnem są miejsca, które literalnie przebyć nie można. Ostatnio przybyło kilka samochodów z Rygi. Podróżni zmuszeni byli poświęcić kilka godzin, by przebyć odcinek drogi około 15 klm. Podobny stan dróg w sposób ujemny się odbija na komunikacji, a następnie liczni wycieczkowi czasy krajoznawcy i zagraniczni raz na zawsze będą zmuszeni zrezygnować z pięknych krajobrazów Wileńszczyzny.

OSZUST.

WILNO. W mieście grasuje ostatnio niejaki Klejnbord, pochodzący z Włofozyna, który dokonyuje systematycznych oszustw. T. np. nie zapłacił on właścicielowi hotelu „Grand“ za 10-dniowy pobyt w hotelu, nie płaci doręczarkom, zoferom taksówek oraz restauratorom za spożyte obiady i kolacje. W sklepie Rabinowicza przy ul. Wielkiej nabył aparat fotograficzny za 400 zł., placąc wekslami.

Oszust, który zachowaniem się swoim przypomina głośnego przed kilku miesiącami w Wilnie oszusta Wyrwacza Mundsztuka, podaje za współpracownika pism amerykańskich. Policja zainteresowała się osobą Klejnborda.

POWIESIŁ SIĘ NA MOGILE NARZECZONEJ.

WILNO. Wczoraj zrana na ementarzu we wsi Chlebowszczyzna znaleziono wiszącą zwłoki 24-letniego mieszkańca tej wsi Aleksandra Piecunkiewicza.
Aleksander Piecunkiewicz przeżył bolesną tragedję. Przez kilka dniami zmarła przy porodzie jego narzeczona, którą bardzo kochał. Młodzieniec nie mógł przeboleć ciosu i po pogrzebie ukochanej powiesił się nad jej mogiłą.

li na pastwę losu, tuż przy granicy sowieckiej. Centrala tej szajki mieściła się rzekomo w Mołodecznie. Jak się dowiadujemy, policja zatrzymała już kilka osób. W liczbie aresztowanych znajduje się równie właścicielka pewnego hotelu w Wilnie.

Szczegóły, ze względu na trwającą w dalszym ciągu dochodzenie, narazie trzymane są przez władze miarodajne w tajemnicy.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 19 Wincatego jutro Czesława

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 18 lipca 1934 r.
Temperatura średnia +25
Temperatura najwyższa +30
Temperatura najniższa +17
Opad: —
Wiatr: północny
Tendencja barom.: bez zmian (pogodnie).

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Ślask, Podhale i Tatry: zachmurzenie zmienne z przelotnym deszczem i skłonnością do burz Ciepłej. Stabe wiatry miejscowe.
Małopolska wschodnia i Pukucie: przeważnie pochmurno z obfitymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry z północy i północno - zachodu.
Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna i bardzo ciepła z lekką skłonnością do burz w dzielnicach wschodnich. Stabe wiatry, najpierw z kierunków północnych, potem miejscowe lub cisza.

URZĘDOWA

— Gen. Ruppert i pułk. Kaliński zwiedzają obozy letnie. Na terenie pogranicza polsko - litewskiego bawieni. Ruppert i pułk. Kaliński z Departamentu M. S. W., którzy przeprowadzają lustrację obozów letnich, położonych na pograniczu.

MIĘSKA

— Naczelny lekarz m. Wilna dr. Narkiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępczo funkcje naczelnego lekarza objął dyrektor szpitala św. Jakoba dr. Bądziński.
— Kierownik Wydziału zdrowia i opieki społecznej Zarządu Miejskiego p. Jan Piatkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy.
— Lotna lustracja wytwórni wędlin. Na terenie Wilna przeprowadzona została pierwsza lotna lustracja sanitarna wytwórni wędlin, znajdujących się na terenie Wilna.
Lustracja wypadła pomyślnie, gdyż komisja zdolała stwierdzić, iż wileńskie wytwórnie wędlin przestrzegają przepisów sanitarnych zarówno przy fabrykacji wyrobów wędliniarskich, jako też i warunków lokalowych.

— Sytuacja w handlu. W ostatnich miesiącach sytuacja w handlu wileńskim ulega pewnemu ustabilizowaniu. Zauważane od dłuższego czasu zjawisko likwidowania sklepów na skutek bankructwa, jest obecnie dość rzadkie. Jak wykazują ostatnie dane, w miesiącu czerwcu zlikwidowało się zaledwie 8 przedsiębiorstw handlowych, 3 przemysłowe i 4 rzemieślnicze. W tym samym czasie Wilno przybyło 11 nowych sklepów. Są to przeważnie drobne przedsiębiorstwa o charakterze sezonowym, jak: siodłarnie, owocarnie i t. p.
— DREWNIANY USTĘP NA ŁUKISZKACH zostanie zniesiony. Istniejący od kilkudziesięciu lat na placu Łukiskim ustęp drewniany zostanie w najbliższych dniach zniesiony. Jak wiadomo, na placu Łukiskim wybudowano pierwszy w Wilnie nowoczesny szalet.

KOLEJOWA

— Wyjazd prezesa Falkowskiego. Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie, p. inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy na kilka dni. Zastępczo objął wicedyrektor, inż. Stefan Mazurowski.

SZKOLNA

— Kancelarja Pływ. Koed. Szk. Powsz. „Promień“ czynna w czasie ferij letnich w każdy piątek w godz. 11—13 w lokalu szkoły przy ul. Wileńskiego 4.

RÓŻNE

— Wycieczka dziennikarzy amerykańskich przybywa do Wilna. W końcu b. m. przybywa do Wilna grupa dziennikarzy amerykańskich, na czele z prezesem Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych W. Sikorskim.
— Znowu rozrzuca pieniądze koło „Georgesa“... Po dłuższej przerwie w dniu wczorajszym znowu zanotowano ekstrawagancję znanego p. Z. Ch., który przed „Georgesem“ rozrzucał pieniądze. Wokół zebrała się grupa wyrostków i tłum nędzarzy, którzy z ręką, a nieraz i kieszeni wyrwali pieniądze.

Do Wilna przybywa wycieczka gospodarza z Litwy

WILNO. — W pierwszej połowie sierpnia r. b. do Wilna przybyła po raz pierwszy grupa przedstawieli przemysłu i handlu litewskiego. Grupa przemysłowców i kupców litewskich będzie liczyć

Ograniczenie ruchu na 5 szlakach

WILNO. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż z powodu częściowego podmycia torów i niektórych przyczółków mostowych, został wstrzymany, aż do odwołania ruch pociągów na odcinkach D. O. K. P. Kraków: 1) Rzeszów — Jasło — Stróże, 2) Zagorzany — Gorlica, 3) Tarnów — Stróże — Nowy Sącz — Muszyna — Krynica i Muszyńszów.

Ponury dramat przy ulicy Gęsiej

WILNO. Wczoraj aresztowano 52 letnią Mieczwiczową, zamieszkałą przy ulicy Gęsiej 5, która dopuściła się krwawej zbrodni. W godzinach porannych, gdy zamieszkała z nią razem żięć jej Władysław Bobrowicz pakował właśnie swoje rzeczy, celem przeniesienia się do nowego mieszkania, Mieczwiczowa wbiła mu z całej siły noż w skroń. Bobrowicz w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Podłożem zbrodni była następująca historia:
Córka Mieczwiczowej, a żona Bobrowicza zmarła przed 10 miesiącami w wyniku zakażenia krwi, powstałego

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież. Sandra Jadwiga (Stefańska 33) zameldowała w policji o kradzieży na jej szkód garderoby i zegarka nikielowego ogólnej wartości 40 zł. Dochodzenie ustaliło, iż kradzież dokonał Baryłowicz Stanisław (Cechowa 6), którego zatrzymano. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanej.

— Chciał się zabić nożem. Smach Józef (Targowa 21), będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował popełnić samobójstwo w bramie domu Nr. 53 przy ul. Zawalnej, zadając sobie rany nożem w okolicę serca. Pogotowie ratunkowe odwoziło Smacha do szpitala żydowskiego.

— Zgon zębaka. W podwórzu domu Nr. 17 przy ul. Zaśnie, zmarł nagłe zębak, Skinder Jan, lat 70. Przyczyną śmierci była prawdopodobnie astma. Zwioki przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakoba.

— Zginęła 16-letnia dziewczyna. Bohdziewiczowa Stefania (Orzeszkowej 3) zameldowała w policji, iż córka jej Jadwiga, lat 16, wyszła w dniu 15 b. m. z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania zarządzono.

— Tragiczny finał sporu o wypas łaki. Na łakach w kol. Słuczaj, gm. orańskiej, Stasionis Jan, mieszkaniec tejże kolonii, w czasie sporu o wypasanie łaki, uderzył kołem Niedzwieckiego Antoniego, zabijając go na miejscu. Zabójcę zatrzymano.

KRWAWA BÓJKA W BARZE, WILNO.

Wczoraj wieczorem w barze mieszczącym się przy rogu ulicy Tartaki i Ciasnej wywiązała krwawa bitwa pomiędzy kilku osobnikami. W trakcie bitki zostali dotkliwie pobici Adam Mackiewicz (Tartaki 24) oraz Władysław Szamotowicz (Miła 2). Sprawcy pobicia A. Ryńkiewicz (Szkaplerna 42) oraz Bronisław Gryganis zostali zatrzymani.
W czasie bitki, której kres położyła policja, urzadzenie piwiarń zostało częściowo zdemolowane.

CO GRAJĄ W KINACH?

COLOSSEUM — Wyspa zatraconych dusz
HELOS — Żle kochara
PAN — Serce włóczęgi

Narodowe zawody strzeleckie i myśliwskie



We wtorek dn. 17-go otwarte zostały na strzelnicę przy ul. Zielenieckiej IX Narodowe Zawody Strzeleckie i Myśliwskie.
Na górnym zdjęciu — Dowódca O. K. gen. Jarmuskiewicz dokonywa przez głąd zawodników.
Na dole gen. Jarmuskiewicz (z lewej) wiceminister Poczty i Telegrafów otwierają zawody honorowymi strzałami.

Do Wilna przybywa wycieczka gospodarza z Litwy

WILNO. — W pierwszej połowie sierpnia r. b. do Wilna przybyła po raz pierwszy grupa przedstawicieli przemysłu i handlu litewskiego. Grupa przemysłowców i kupców litewskich będzie liczyć

Ograniczenie ruchu na 5 szlakach

WILNO. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż z powodu częściowego podmycia torów i niektórych przyczółków mostowych, został wstrzymany, aż do odwołania ruch pociągów na odcinkach D. O. K. P. Kraków: 1) Rzeszów — Jasło — Stróże, 2) Zagorzany — Gorlica, 3) Tarnów — Stróże — Nowy Sącz — Muszyna — Krynica i Muszyńszów.

Ponury dramat przy ulicy Gęsiej

WILNO. Wczoraj aresztowano 52 letnią Mieczwiczową, zamieszkałą przy ulicy Gęsiej 5, która dopuściła się krwawej zbrodni. W godzinach porannych, gdy zamieszkała z nią razem żięć jej Władysław Bobrowicz pakował właśnie swoje rzeczy, celem przeniesienia się do nowego mieszkania, Mieczwiczowa wbiła mu z całej siły noż w skroń. Bobrowicz w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Podłożem zbrodni była następująca historia:
Córka Mieczwiczowej, a żona Bobrowicza zmarła przed 10 miesiącami w wyniku zakażenia krwi, powstałego

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież. Sandra Jadwiga (Stefańska 33) zameldowała w policji o kradzieży na jej szkód garderoby i zegarka nikielowego ogólnej wartości 40 zł. Dochodzenie ustaliło, iż kradzież dokonał Baryłowicz Stanisław (Cechowa 6), którego zatrzymano. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanej.

— Chciał się zabić nożem. Smach Józef (Targowa 21), będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował popełnić samobójstwo w bramie domu Nr. 53 przy ul. Zawalnej, zadając sobie rany nożem w okolicę serca. Pogotowie ratunkowe odwoziło Smacha do szpitala żydowskiego.

— Zgon zębaka. W podwórzu domu Nr. 17 przy ul. Zaśnie, zmarł nagłe zębak, Skinder Jan, lat 70. Przyczyną śmierci była prawdopodobnie astma. Zwioki przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakoba.

— Zginęła 16-letnia dziewczyna. Bohdziewiczowa Stefania (Orzeszkowej 3) zameldowała w policji, iż córka jej Jadwiga, lat 16, wyszła w dniu 15 b. m. z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania zarządzono.

— Tragiczny finał sporu o wypas łaki. Na łakach w kol. Słuczaj, gm. orańskiej, Stasionis Jan, mieszkaniec tejże kolonii, w czasie sporu o wypasanie łaki, uderzył kołem Niedzwieckiego Antoniego, zabijając go na miejscu. Zabójcę zatrzymano.

KRWAWA BÓJKA W BARZE, WILNO.

Wczoraj wieczorem w barze mieszczącym się przy rogu ulicy Tartaki i Ciasnej wywiązała krwawa bitwa pomiędzy kilku osobnikami. W trakcie bitki zostali dotkliwie pobici Adam Mackiewicz (Tartaki 24) oraz Władysław Szamotowicz (Miła 2). Sprawcy pobicia A. Ryńkiewicz (Szkaplerna 42) oraz Bronisław Gryganis zostali zatrzymani.
W czasie bitki, której kres położyła policja, urzadzenie piwiarń zostało częściowo zdemolowane.

CO GRAJĄ W KINACH?

COLOSSEUM — Wyspa zatraconych dusz
HELOS — Żle kochara
PAN — Serce włóczęgi

Narodowe zawody strzeleckie i myśliwskie



We wtorek dn. 17-go otwarte zostały na strzelnicę przy ul. Zielenieckiej IX Narodowe Zawody Strzeleckie i Myśliwskie.
Na górnym zdjęciu — Dowódca O. K. gen. Jarmuskiewicz dokonywa przez głąd zawodników.
Na dole gen. Jarmuskiewicz (z lewej) wiceminister Poczty i Telegrafów otwierają zawody honorowymi strzałami.

Do Wilna przybywa wycieczka gospodarza z Litwy

WILNO. — W pierwszej połowie sierpnia r. b. do Wilna przybyła po raz pierwszy grupa przedstawicieli przemysłu i handlu litewskiego. Grupa przemysłowców i kupców litewskich będzie liczyć

Ograniczenie ruchu na 5 szlakach

WILNO. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż z powodu częściowego podmycia torów i niektórych przyczółków mostowych, został wstrzymany, aż do odwołania ruch pociągów na odcinkach D. O. K. P. Kraków: 1) Rzeszów — Jasło — Stróże, 2) Zagorzany — Gorlica, 3) Tarnów — Stróże — Nowy Sącz — Muszyna — Krynica i Muszyńszów.

Ponury dramat przy ulicy Gęsiej

WILNO. Wczoraj aresztowano 52 letnią Mieczwiczową, zamieszkałą przy ulicy Gęsiej 5, która dopuściła się krwawej zbrodni. W godzinach porannych, gdy zamieszkała z nią razem żięć jej Władysław Bobrowicz pakował właśnie swoje rzeczy, celem przeniesienia się do nowego mieszkania, Mieczwiczowa wbiła mu z całej siły noż w skroń. Bobrowicz w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Podłożem zbrodni była następująca historia:
Córka Mieczwiczowej, a żona Bobrowicza zmarła przed 10 miesiącami w wyniku zakażenia krwi, powstałego

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież. Sandra Jadwiga (Stefańska 33) zameldowała w policji o kradzieży na jej szkód garderoby i zegarka nikielowego ogólnej wartości 40 zł. Dochodzenie ustaliło, iż kradzież dokonał Baryłowicz Stanisław (Cechowa 6), którego zatrzymano. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanej.

— Chciał się zabić nożem. Smach Józef (Targowa 21), będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował popełnić samobójstwo w bramie domu Nr. 53 przy ul. Zawalnej, zadając sobie rany nożem w okolicę serca. Pogotowie ratunkowe odwoziło Smacha do szpitala żydowskiego.

— Zgon zębaka. W podwórzu domu Nr. 17 przy ul. Zaśnie, zmarł nagłe zębak, Skinder Jan, lat 70. Przyczyną śmierci była prawdopodobnie astma. Zwioki przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakoba.

— Zginęła 16-letnia dziewczyna. Bohdziewiczowa Stefania (Orzeszkowej 3) zameldowała w policji, iż córka jej Jadwiga, lat 16, wyszła w dniu 15 b. m. z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania zarządzono.

— Tragiczny finał sporu o wypas łaki. Na łakach w kol. Słuczaj, gm. orańskiej, Stasionis Jan, mieszkaniec tejże kolonii, w czasie sporu o wypasanie łaki, uderzył kołem Niedzwieckiego Antoniego, zabijając go na miejscu. Zabójcę zatrzymano.

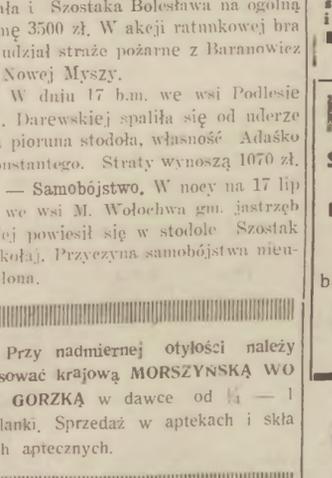
KRWAWA BÓJKA W BARZE, WILNO.

Wczoraj wieczorem w barze mieszczącym się przy rogu ulicy Tartaki i Ciasnej wywiązała krwawa bitwa pomiędzy kilku osobnikami. W trakcie bitki zostali dotkliwie pobici Adam Mackiewicz (Tartaki 24) oraz Władysław Szamotowicz (Miła 2). Sprawcy pobicia A. Ryńkiewicz (Szkaplerna 42) oraz Bronisław Gryganis zostali zatrzymani.
W czasie bitki, której kres położyła policja, urzadzenie piwiarń zostało częściowo zdemolowane.

CO GRAJĄ W KINACH?

COLOSSEUM — Wyspa zatraconych dusz
HELOS — Żle kochara
PAN — Serce włóczęgi

Narodowe zawody strzeleckie i myśliwskie



We wtorek dn. 17-go otwarte zostały na strzelnicę przy ul. Zielenieckiej IX Narodowe Zawody Strzeleckie i Myśliwskie.
Na górnym zdjęciu — Dowódca O. K. gen. Jarmuskiewicz dokonywa przez głąd zawodników.
Na dole gen. Jarmuskiewicz (z lewej) wiceminister Poczty i Telegrafów otwierają zawody honorowymi strzałami.

Pożegnanie Starosty W. Kowalskiego

Starosta Grodzki p. Wacław Kowalski przekazał wczoraj agencji Starostwa następcy swemu p. Tadeuszowi Wielowieskiemu.

P. Kowalski był starostą w Wilnie od 1931 r. i na tem stanowisku położył duże zasługi i to nie tylko w dziedzinie administracji państwowej, ale i w innych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego miasta, w których czynnie pracował, bądź też z którym miał bezpośredni kontakt jako starosta.

Jego to Zasługa między innymi, że dziś wszystkie niemal dzielnice miasta posiadają lokalne, dobrze zorganizowane oddziały Ochotniczej Straży Pożarnej, lub że L. O. P. P. w Wilnie jest instytucją taką, jaką być powinna.

Energia, maksimum najlepszych chęci oraz serdeczny stosunek do podwładnych zjednały mu duże uznanie.

W stosunku do pracy p. starosta Kowalski był zawsze życzliwy. Żegnając go jako starostę, życzymy mu powodzenia w pracy dla państwa na innem stanowisku.

Losowanie książeczek premjowanych P.K.O.

Dnia 16 lipca 1934 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 33 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji pierwszej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek:
264 509 4972 5754 6989 8930 9298
13169 13443 14128 17160 21849 21859
29105 30675 30970 31757 32246 32414
36454 36823 37736 38666 40381 41296
42989.

Książeczka serji pierwszej wylosowana dnia 15 stycznia 1934 roku, a niezrealizowana nr 4638.

JEŚLI CHCE PANI BYĆ KOCHANĄ



Zobacz co Ci gotuje los

Czy los Twój jest kierowany gwiazdą pod znakiem której się urodziłaś? Możesz. Lecz niezależnie od tego, co przepowiedzą Ci gwiazdy, wlewy astrologów przynajmniej, że twarz Twoja może być decydującym czynnikiem pomiędzy nędzą a bogactwem, samotnością i szczęściem małżeńskim. Zaden mężczyzna nie może się oprzeć nęcącemu powabowi pięknej cery. A jednak nieodpowiedni odcień i gatunek pudru do twarzy może postarzać Panią o 5, 10 lat, oraz nadać niezdrowe wrażenie młodości i urody, jakie Pani mogłaby wywrzeć, wybierając puder zawierający „piankę kremową“, jest natchnieniem zepsute.
Pianka kremowa, zawarta w znakomitym paryskim Pudrze Tokalon, przycynia się do tego, że trzyma się on pięciokrotnie mocniej niż zwykły puder, usuwa polską i rozszerzone pory. Jego cudowne działanie uwidoczniła Pani naturalną karnacją. Natural dla blondynek o bardzo jasnej cerze; Rachel dla brunetek o jasnej cerze; Rose-Ocre dla blondynek o ciepłym tonie cery; Rachel-Doré dla brunetek o śniadej cerze. Od chwili, gdy Pani użyje Pudru Tokalon, odpowiadającego Pani indywidualnemu typowi, nowe piękno Pani cery będzie miało w krótkim czasie wpływ na Pani przyszłe szczęście i przyniesie Pani to, czego Pani pragnie.

Poczta Peronowa

SPRZEDAJE: znaczki i kartki pocztowe
PRZYJMUJE: listy zwykłe i polecone oraz telegramy

bez żadnych dodatkowych opłat na stacjach kolejowych w Wilnie, Brześciu n/B., Baranowiczach.

Najdelikatniej



Z PODŁUŻNYM WYKROJEM

CHODZĘ PO WILNIE

O SZALECIE MIEJSKIM, NIEZUPEŁNIE PODZIEMNYM, SŁÓW KILKORO.

Kwestia ustępów publicznych w Wilnie zawsze aktualna, stała się wręcz palącą z chwilą, gdy na prywatnych ubikacjach tego rodzaju ukazały się fatalne słowa „klucze u dozorczy”, co dla krzyzowskiego Wilnianina równoznacznie było z dantejskim „Tu niema nadziei!”

Po dłuższym, jak to zawsze w Wilnie, walczeniu w wspomnianej kwestii na łamach gazet i w Radzie Miejskiej, ojcowie miasta, idąc z duchem czasu, postanowili uszczęśliwić mieszkańców ostatnim słowem techniki w tej dziedzinie, a mianowicie szalarami podziemnymi.

Przypuszczając, że część pozytywna pracy czyli budowa now. szalotów, poprzedzić winna negatywną a więc burzenie dotychczasowych ustępów publicznych. Stało się jednak inaczej, rozpoczęto bowiem właśnie od burzenia, rozbiierając, do fundamentów, słodny, solny ustęp przy Alejach Szybkich, zbudowany jeszcze przy Niemcach, nie dając narazie nic wzajem!

Wreszcie późną jesienią ubiegłego roku rozpoczęto budowę pierwszego szalotu na placu Łukiskim, w pobliżu gmachu Sądów, zaś wiosną r. b. nastąpiło oddanie go do użytku publiczności, który to wypadek natchnął poetów ze „Smorgoni” do napisania kilku wzniosłych utworów okolicznościowych, ogłoszonych następnie na „akademii”.

Jakże się prezentuje ta pierwsza jaskółka szalotizmu wileńskiego? Ano, dość niesamowicie! Wbrew temu, jak to jest zagranicą, widzimy tu jakiś parapet dokola, jakiś słupek pośrodku, tak że całość, na pierwszy rzut oka wygąda ni to jak mauzoleum jakieś, ni to jak potajemna fabryczka samogonu!

Jedyną co można przytoczyć na usprawiedliwienie tego „ekshibicjonizmu” szalotowego to to, że publiczna nasza „nie przywykła” do tych zamorskich nowinek, więc słupki, o którym mowa, odegrały rolę sui generis latarni morskiej, wskazującej prawidłowy kierunek ludziom w potrzebie!

I tak zresztą, mimo tych ułatwień orientacyjnych, poczciwi kmiotkowie, przybawiając się do produktów na rynek, nie okazują zbytnej ochoty do użytkownictwa tej nowej zdobyczy cywilizacyjnej, darząc w dalszym ciągu swą sympatią stary, nieburzony na szczęście, ustęp w głębi placu.

„A szto heta tut padstroili, ciatr jak-i, ej szto?” — zapytuje zacy dzjadka Miron swego znajomka, wskazując z niedowierzaniem na szalot. Dowiedziawszy się zaś o jego właściwym przeznaczeniu, konkluduje: „Nu, heta chiba toli dla panou, tut peunie płacić treba, pojdzim brat da staroha;” — i nie śpisząc drepce w głąb placu... „Przechodzien”.

Największą potęgą myśli — Największym zbiornikiem myśli — KSIĄŻKA. NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Wilno, Jagiellońska 16—9. Czytana od 11—17. Warunki dostępne. Najlepiej zaopatrzenia.

Szkolne muzeum regionalne

powstanie w górach Świętokrzyskich

Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej przy udziale fachowych znawców terenu przygotowuje wzorowe regionalne muzeum szkolne (zbiór pamiątek naukowych w mapkami, wykresami, opisami, kompletem fotografii, przezroczymi itp.), które stanowiąc będzie pogłówny obraz stosunków fizjograficznych, kulturalnych i gospodarczych Gór Świętokrzyskich.

Muzeum to ruchome, organiza-

cyjne związane z muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach służyć ma jako pomoc podstawowa przy organizowaniu kursów regionalnych — krajoznawczych dla nauczycieli, przedewszystkiem dla tych, którzy organizować będą po szkołach przy istniejących organizacjach, koła lub sekcje Młodych Przyjaciół Puszczy Jodłowej. Działalność takiego koła, działaty lub młodzieży, rozciąga się na teren, objęty promieniem jednej dniowej wycieczki od miejsca, gdzie się znajduje szkoła, Koło lub sekcja posiada z grona nauczycielskiego opiekuna, Starszego Przyjaciela Puszczy, który czuwa nad działalnością koła i jest stałym łącznikiem z Komitetem

Ochrony Puszczy Jodłowej w Warszawie.

Przewidziana jest „nagroda przyjaciół” dla szkół, najsporniej działających, w postaci egzemplarza „Puszczy Jodłowej” St. Żeromskiego lub „Pamiętnika Świętokrzyskiego 1930”.

Komitet pościągł do współpracy miejscową młodzież akademicką, która pod kierunkiem fachowym Komitetu przygotowuje bibliografię regionalną, fizjograficzną, antropograficzną, historyczną, gospodarczą itd., dotyczącą Gór Świętokrzyskich w granicach, ustalonych przez ostatnie badania naukowe. Bibliografia ma być podstawą planowej organizacji badań naukowych w Górach Świętokrzyskich.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ŻŁE KOCHANA”

„H e l i o s”

Tytuł jest beznadziejny. Co oznacza, lepiej się nie domyślać, bo i tak nie z tego nie wyjdzie.

Z treści okazuje się, że chodzi o niewłaściwie pojętą miłość matczyną. Stara aktorka rewjowa chce zapisać swej córce szczęście. Wyobraza to sobie dość swojsie, w każdym razie jest szczera. Nawet wówczas, gdy po zwala sobie na niekoniecznie etyczne i moralne pociągnięcia. Wszystko jest usprawiedliwione myślą o przyszłości córki. W wyniku usilnych starań trzeba było jednak skapitulować, bo na scenę wszedł miłość. Przychodzi ta kapitulacja o tyle łatwo, że córka rosiłi wiele dobrą partię i jest w siódmem niebie.

Jak na film psychologiczny i obyczajowy, za mało jest tu cieniowania. Jeżeli się natomiast nie będzie stawiało zbyt wygórowanych żądań, wówczas można się zachwycić dobrymi zdjęciami i wstawkami rewjowem.

Wśród wykonawców widzimy militką Maureen O'Sullivan i w roli epizodycznej Philipsa Holmesa. Najstarszą rolę opracowała swą rolę matki Alice Brady.

Reżyserowi należy wypomnieć brak zdecydowanej linii. Montaż aż się rozkleja.

„SERCE WŁOZĘGI”

P A N

Film podwójnie ciekawy. Raz dla tego, że przypomina się w nim weteran talkiesów, pierwszy „Śpiewający blazen”, popularny wraz ze swą piosenką „Sonny Boy”, Al Jolson. Już prawie o nim zapomniano, aż tu naraz zjawia się na ekranie. Coprawda powiniem to być uczynić znacznie wcześniej, ale lepiej późno jak nigdy.

Drugi powód, dla którego film ten jest ciekawy — to fabuła.

Coś w rodzaju nowoczesnej, amerykańskiej modły transponowanej z kwiatków św. Franciszka. Włoczęga żyje jak ptak. Nie bierze nic, cokolwiek znajdzie; dobrze mu z tem, co ma. Jest pełen radości i beztroski. Trochę w tem jest Chaplina, trochę René Claira i trochę, jak mówiliśmy św. Franciszka. Dlatego film jest odpowiedni dla młodzieży. Szkoła tylko, że zjawł się na ekranie w czasie ferij letnich.

Formalnie obraz odznacza się staranną reżyserją (Lewis Milestone) i oryginalnemi, bo wierszowanemi dialogami. Poza tem dużo tu muzyki i śpiewu, a przedewszystkiem radości.

Tad. C.

KOMITET dla przyjęcia braci Adamowiczów w Wilnie

WILNO. Wczoraj o godzinie 18-ej odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej Województwa zebranie licznych przedstawicieli instytucji, organizacyj społecznych oraz prasy, pod przewodnictwem wicewojewody Jankowskiego. P. Jankowski w krótkim przemówieniu uzasadnił cel zebrania, poczem zebrani stawali kandydaturą na członków komitetu przyjęcia.

Wybrał przez klamację następujący komitet: prezesem honorowym został gen. Żeligowski, członkami zaś: pos. Birkenmajer, prezyd. Jenz, mjr. Kulczyński, dyr. Ruciński, dyr. Smjalski, dyr. Bortkiewicz, red. Nieciecki, prof. Rojecki, dyr. Fried, p. Kawonoki, kpt. Pawluc, dyr. Szumański, p. Swede, p. Kalińska. Komitet rozpocznie działalność dzisiaj, pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, który jutro przybywa z Warszawy.

Liczba abonentów telefonicznych stale zwiększa się

WILNO. Prace wileńskiej dyrekcji Poczt i Telegrafów nad rozwojem sieci telefon cznej na terenie Wilna szybko postępują naprzód. Obecnie centrala wileńska liczy już 1977 abonentów. Pocięszającym zjawiskiem jest fakt, że ilość abonentów z miesiąca na miesiąc zwiększa się wydatnie. Dużo

został gen. Żeligowski, członkami zaś: pos. Birkenmajer, prezyd. Jenz, mjr. Kulczyński, dyr. Ruciński, dyr. Smjalski, dyr. Bortkiewicz, red. Nieciecki, prof. Rojecki, dyr. Fried, p. Kawonoki, kpt. Pawluc, dyr. Szumański, p. Swede, p. Kalińska. Komitet rozpocznie działalność dzisiaj, pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, który jutro przybywa z Warszawy.

rolę odegrywają tu znizki i ulgi, jakie udzieliły władze pocztowe nowym abonentom telefonicznym.

Obecna centrala obliczona jest na 3,000 numerów, wobec jednak szybko postępującego rozwoju sieci telefonicznej nasuwa się konieczność przeprowadzenia dalszej rozbudowy.

Żniwa na terenie pow. świeciańskiego, postawskiego i brasławskiego

Na terenie powiatów świeciańskiego, postawskiego i brasławskiego rozpoczęły się żniwa. Zbiórka zboża odbywa się przy upalnej pogodzie. Tegoroczne żniwa na terenie tych powiatów są lepsze od zeszłorocznych.

Natomiast żniwa na terenie pow. wileńskiego — trockiego są gorsze w porównaniu z r. ub.

LOT poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.

Kto wygrał na loterii?

I DZIEŃ CIĄNIENIA II KLASY

Główne wygrane:

- Zł. 15000 na nr. 84720. Zł. 10000 na nry: 54702 168336. Zł. 2000 na nry: 95211 142106 165333. Zł. 1000 na nry: 15917 31244 20529 63791 89888 94377 11112 123946 154945 157635. Zł. 500 na nry: 25936 48989 40487 66583 110824 168898. Zł. 400 na nry: 607 1359 1441 50745 53300 81159 89253 90666 100307 111207 123275 141632 160477. Zł. 250 na nry: 48563 43889 49742 38758 39690. 52782 53718 55374 76224 77388 81066 84458 93334 104740 106139 112512 116306 114292 140937 156942 153407. Zł. 200 na nry: 7920 16875 19368 25220 32146 38016 41409 42957 45005 47893 51358 55254 65047 77745 79041 85324 89296 91991 94847 96482 108295 116556 113730 116521 119402 124695 131089 134591 134330 136683 139547 138504 156294 159928 163660 167623 168300.

PO PRZERWIE

- Zł. 15000 na nr 137035. Zł. 5000 na nry: 13221 52263 133109. Zł. 1000 na nry: 34622 54104 93586 122835. Zł. 500 na nry: 13896 19237 39738 59290 70966 81577 14270. Zł. 400 na nry: 10269 15416 20928

NAD WILJĄ I WILENĄ

Bardzo nieładnie

Dzisiejszych słów parę poświęcam czytelnikowi „Słowa”. Rzecz oczywista, że na myśli miałem i piękne czytelniczki (wszystkie czytelniczki, „Słowa” są piękne). — Zaś ludzie, o których tu będzie mowa — w sposób nieprzyjemny mogą tego nie czytać. Albo nich przeczytają wroście, bo może się i poprawią.

Mowa będzie o bardzo nieładnym postępowaniu niektórych naszych kolporterów.

Organizacja wydawnictwa każdej gazety polega na tem, że po ciężkim trudzie „zbudowany” numer, po zejściu z walców maszyn, dostarczony zostaje kolporterowi, którego obowiązkiem i powołaniem jest numer gazety sprzedać. Jako pośrednik pomiędzy piśmiem, a czytelnikiem otrzymuje on pewien procent od rozsprzedaży i to stanowi jego dochód. Tymczasem, jak zdołaliśmy wy badać (i dowiedzieć się nazwisk — nie wymieniamy ich nazwisk) kolporter miast iść uszewzią drogą sprzedawcy i kupeca, robi pewne macholki z równie niekoniecznie uczciwymi czytelnikami. Oto wszedłszy w porozumienie z czytelnikiem — nie sprzedaje mu pisma za cenę uwidocznią w nagłówku, ale wypożycza mu do zwrotu cudzą własność, pobierając za to po 5 groszy od przeczytanej gazety. Gazetę tę następnie wrzaca w dawniotwu... jako „nieprzedaną”.

Pismu dzieje się krzywda. Krzywda wielka... bo miast rozsprzedawać gazetę i tem samem coraz do udosko nalać ją — trafia na tem, że nieuczciwy kolporter ją jako cudzą własność wypożycza, czerpie z cudzego trudu i

24457 28231 40230 50879 55939 71275 83411 91476 91908 96026 104025 109370 118326 132646 136871 162756. Zł. 250 na nry: 8906 13879 26077 36199 57287 59064 63265 71711 91589 90655 98578 111208 113146 117229 124270 133898 149002 166117 166269 166738 167407.

Zł. 200 na nry: 9558 10565 16073 25748 38862 39330 40870 52286 59390 57904 65256 68062 82516 87091 90372 94489 94632 95497 97033 98044 115285 115309 116817 116824 118998 123706 125170 125833 130594 132646 135799 140137 146070 149723 158041 162293 165728 166580 166973 168126.

DRUGI DZIEŃ CIĄNIENIA

WARSZAWA. PAT. W drugim dniu ciągnięcia 30-ej polskiej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

- Zł. 50,000 na nr. 51914. Zł. 20,000 na nr. 113765. Zł. 10,000 na nry: 10788,52156. Zł. 5,000 na nry: 8348, 109377.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występ Janiny KULCZYCKIEJ i R. PETERA Dzisiaj: po cenach propagandowych PAGANINI

pracy zyski — nie uświadomiony za pewne o krzywdzie, którą popełnia, czytelnik „oszedłszy” kontentując się przeczytaniem „pożyzonego” pisma, uniemożliwiając mu dalszy rozwój dla jego dobra.

Nie wiem, jak to się nazywa w kościele karym, wion tylko, że to jest bardzo, bardzo nieładnie.

Zagranicą na zachodzie nie zdarza ją się nigdy tak drobne uchybienia przezw wydawnictwom, jak wypożyczenie od sąsiada w wagonie, w czasie podróży gazety. Kto chce ją przeczytać, kupuje ją sobie. Gazeta pozostaje własnością wydawnictwa, aż do czasu, gdy nie zostanie nabyta przez czytelnika i nikt nie ma prawa jej wypożyczać za pieniądze do przeczytania.

W Wilnie powstała szajka „wypożyczać”. Mają jakiegoś ezeigodnego stareca, który po domach cudze gazety roznosi, a potem inkasuje groszowe należności za „wypożyczenie”. Jest to ohydne i brzydkie, a ezeigodnemu stareowi i jego szajce — grozi więzienie za to.

Dzisiaj apelujemy do czytelników!! Nie wątpimy, że dbając o uczciwe zasady i o dobro i dalszy rozwój pisma — zechcesz Ty, Piękną Czytelniczko i Czytelniku Szanowny, w wypadku spotkania się z szajką „wypożyczać” — oddać ich bezwzględnie w ręce policji.

Popełniają oni bowiem kradzież. Ostrzegamy was przed tymi nieuczciwymi ludźmi i prosimy o pomoc w zwalczaniu zlodziejstwa. M. Junosza.

HENRY HOLT

SZKARŁATNA ZAPOWIEDZ

Andy nie potrafił wydobyc nie wiecej z detektywa.

Miał właśnie wracać do domu, bo późno już było i nie emocjonującego nie zapowiadało się tego wieczoru. Silver był też tego zdania.

Na skutek konwersacji Duncana Rowlanda w Magpie Clubie Silver spędził ostatnią dobę na kilku rozmowach z młodym człowiekiem. Przy szedł prztem do przekonania, że trudno byłoby obciążać Duncana Rowlanda wszystkimi temi zbrodniami, ehyba, że był to pierwszy zbrodni aktor, o niezwykłym sprycie i bystrości umysłu! Pomimo pozorów, świadczących przeciw niemu, historia jego zdawała się prawdziwą. Być może, wpływ Collinsona odbijał się w tem przychylnym usposobieniu Inspektora do człowieka, który niedawno był podejrzanym o wszelkie zbrodnie!

Dziennikarz właśnie miał puścić w ruch maszynę, gdy zjawł się przy okienku auta Silver, z oznakami silnego wzburzenia. — Rosman street, Chelsea! — krzyknął, opadając na wolne miejsce, obok Collinsona. — Jedź, jak djabł! Andy rzucił przenikliwe spojrzenie na swego przyjaciela. — „Więć nadzedł krzyzys!” — pomyślał.

— Czy mam spróbować, czy nie udało mi się zamienić auta w latawiec, czy ryzykować, że zrobię poważniejszą uszkodzenia w ruchu ulicznym? — Pedź przez wszystko, — wysapał Silver. — Chyba, że chciałbyś

kupić kwiaty dla Piotra Langley!

Więć przyspieszając bieg swego sześciocylinowego auta, Andy przebiegł się pomiędzy takówkami, pędził w ogłuszającym hałasie syren... — Jak specjalny użytek mógłby zrobić z tych kwiatów Piotra Langley? — zapytał Andy Collinson.

— Nie wahałbyś ich w każdym razie! Do djabła, co się stało z twoją maszyną? — wykrzyknął detektyw niecierpliwie.

— Robimy koło sześćdziesięciu kilometrów na godzinę, w samem sercu Londynu. O! To był niebezpieczny kawałek! — dodał, gdy uniknęli katastrofy przy zbiegu kilku ulic. — W danej chwili to się szczęśliwie skończyło, ale mogło równie dobrze być ostatnią chwilą w naszym życiu!

— Popędzaj, Andy! — nalegał Inspektor.

— Pędzimy, aż miło. Jednak nie mam zamiaru zarzucić białą całun na ciało młodego, obiecującego gentlemana ze Scotland Yardu.

— Uważaj na ten autobus! — Powiedziałeś Chelsea, prawda? — mówił dalej Andy. — Dobrze, jeżeli chodzi o Piotra Langleya, to wzięliśmy zły kierunek...

— Przedzie! — krzyknął Silver, czując, że auto zwalnia trochę.

— Dobrze. Postawku. Ale, jak ci już mówiłem, zastawem Piotra w najzupełniejszej pograżzonej szczęśliwości we własnym jego mieszkanie przy Charles Street. Mogę cię wtajemniczyć nawet w pewną miłą wiadomość.

Piotr ożenił się dzisiaj z Aurieł, za specjalnym indultem.

Byli teraz na wybrzeżu Tamizy. Andy mógł „dodać gazu”.

— Niestety, tym razem, twoje informacje są błędne: wypadki popłynęły z błyskawiczną szybkością.

W krótkich i skondensowanych zdaniach Silver powtórzył Piotrowi nagły telefon Aurieł i niespodziane wiadomości.

— Może jesteście na fałszywym tropie, — dodał Silver, — ale jeżeli Aurieł została już wdową, może to być ostatnim aktem naszej przygody. Tu jest Rosman Street, a to jest pewnie Stanley Garage.

Stróż nocny, który dźwurował dnia temu w garażu, przyglądał się obojętnie dwóm przyjezdnym.

Andy trzeił łokciem detektywa i wskazał piękną maszynę „Bentley”, której latarnie świeciły jeszcze.

— Wygrałeś, Jimie, — orzekł, — Piotr był tu. To jest jego niebezpieczna, mała zabawka.

— Czy macie tu bliższe, dwuosobowe auto, P. D. 34243? — zapytał Silver.

— Stróż spożywał właśnie swój wieczorny posiłek i musiał przerwać picie herbaty z dużego kubka.

— A co wam do niego? — zapytał popuzeż brzegi kubka.

— Nie gadajcie bez potrzeby. Jestem ze Scotland Yardu! — rzucił ostro Silver.

Stróż odstawł kubek z herbatą.

— O! — mruknął i, odsuwając czapkę w tył, podrapał się w głowę. — Niech mnie djabli porwą, jeżeli nie ponysłałem odtuza, że było coś dziwnego, w tem wszystkim!

— O czym mówicie? Prędko!

— Więć było tak, sir. Jakiś pan przyszedł niedawno po ten samochód, o który pan pytał. To samochód jednej panienci, ale oni eżestó jeździli razem.

— Czy wiecie, kim on jest?

— Nie. Widziałem tego pana tylko parę razy.

— Czy możecie opisać, jak wyglądał?

— Ja nie bardzo nadaje się do takich rzeeczy, sir. Ot, taki elegancki pan. Taki wysoki, jak pan, — dodał, pokazując palem Andy Collinsona. — Myślałem zawsze, że mógłby być aktorem.

— All right! Teraz powiedzcie nam, co się stało potem.

— Dobrze. Więć, jak mówiłem, ubrany był jak do jazdy samochodem i kazał napełnić bak. Był jakiś niespokojny i trząsł się. Myślałem, że pewno podpity. Potem słyszałem, jak pytał jednego z szoferów, którędy droga do Great North Road. Ale to nie było takie dziwne. Właśnie był pan wie gotów do drogi, kiedy ten Bentley wjechał przed garaż — stróż wskazał samochód Langleya.

— Gdzież oni są teraz?

— Mogę tylko powiedzieć, że obaj wskozyli do auta. Ja odjechałem resztę z dziesięciu zsylingów i zaurim się obejrzałem, ten młody pan z Bentleyu wskozył do auta panienci i odjechał, zostawiając swój samochód, jak go panowie widzą.

— A co się stało z pierwszym człowiekiem?

— Odjechał obaj tem samem autem.

— I jesteście pewni, że ten pan z

Bentley' u poprawdził dwuosobowe auto panienci? — wtęcił Collinson.

— Czyż nie widziałem tego własnym oczyma? — mruknął urażony stróż.

— Zrozum tu coś, człowieku, jeżeli możesz! — szepnął Silver do przyjaciela. — Bóg wie, co się tam święci, ale obawiam się, że będziesz musiał zamówić te kwiaty! W każdym razie myślę, że nastąpi „pęknięcie wrzodów”!

Pospieszył do garażu, wprost do telefonu.

— Mówj Inspektor Silver, — wołał, po uzyskaniu połączenia ze Scotland Yardem. — Roześlijcie instrukcję PD 37243. Wydajcie rozkazy przez radio. Trzeba zrobić wszystko, co się da. Auto, o którym mówię pojechało podobno w kierunku Great North Road.

— Ciągnąc przyjaciela za ramię, detektyw powrócił do jego auta.

— Teraz ruszajmy w drogę, — rozkazał, — w stronę St. Albans.

Sześciocylinowa maszyna zagrzwała po braku ulicy, która o tej porze była dosyć mało ożywiona.

— Jak uważasz, — mówił Andy, — ale przysięgam ci na moje życie, że nie mogę wyobrazić sobie, co ten Piotr sobie myśli. To wygląda tak, jak gdyby on sam dobrowolnie wpadł w pułapkę. Ale ostatecznie, skoro on sam prowadzi auto, musi wiedzieć do kąd jedzie i dziwne byłoby, gdyby wpadł w niebezpieczeństwo!

— Może i masz rację, — przyznał Silver, — ale w tej chwili nie chce od twego auta nie więcej, tylko wielkiej szybkości. Zrozum w końcu, że

morderca jest towarzyszem podróży Piotra!

— Skąd to wzięłeś? — Silver nie odpowiedział. Twarz jego była ponura i zamyślona. Pędził przez Londyn z coraz wstępującą szybkością, w miarę jak ruch uliczny stawał się rzadszy. Raz Silver zatrzymał swego przyjaciela i wyskozył do różniownej telefonicznej.

— Jedźmy dalej! — powiedział, wracając, — pierwsze instrukcje przszły zapóźno. Auto przeszło już tędy, w stronę St. Albans. Samochód policyjny goni ich z szybkością osiemdziesięciu. Mam nadzieję, że ich dogonią.

— I znow Silver kazał zatrzymać się, gdy mijali policyjne auto, stojące z boku, a przy nim kilku policjantów.

— Co się stało, Simms? — zapytał Inspektor, podchodząc do stojących przy aucie policjantów.

— Nikt nie wie, — brzmiała odpowiedź. — Właśnie dostaliśmy rozkaz od Inspektora West z Numeru Trzeciego. On jedzie na północ pelnym biegiem, myślę, że on już chyba złapał ten niebieski samochód. Mam instrukcję, żeby siedzieć i czekać na dalsze rozkazy.

Silver zwrócił się do Andy Collinsona, zapalając papierosa.

— To wygląda tak, jakby nr. 37243 wysłizgnął się nam jakąś bocznią drogą, — rzekł. — Nie mamy teraz innego wyjścia, jak czekać wyjaśnienia, któreby wymknął się nam ten kot.

Równo trzy minuty później „Kot” wykonał decydujący skok.

(D. C. N.)

ŻYCIE GOSPODARCE

Przepisy w sprawie najmu

W KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ

Wobec licznych zapytań naszych czytelników w sprawie przepisów, które w sprawie najmu obowiązują od dnia 1 lipca r. b. — poniżej zamieszczamy w całości rozdział Kodeksu Zobowiązań, dotyczący tej dziedziny życia.

PRZEPISY OGÓLNE

Art. 370 par. 1. Przez umowę najmu wynajmujący zobowiązuje się dać najemcy używanie przez czas oznaczony lub nieoznaczony za zapłatą umówionego czynszu.

Par. 2. Czynsz może być oznaczony w pieniądzu lub w świadczeniach innego rodzaju.

Art. 371. Umowa najmu nieruchomości lub pomieszczenia, zawarta na czas oznaczony, dłuższy niż rok, powinna być pisemnie stwierdzona. To samo obowiązuje co do umów, zawartych na czas życia wynajmującego lub najemcy.

Art. 372, par. 1. Najem nieruchomości, zawarty na czas dłuższy niż lat dwadzieścia pięć i najem pomieszczenia, zawarty na czas dłuższy niż lat dziesięć uważa się po upływie tych terminów za zawarty na czas nieograniczony.

Par. 2. Jeżeli czynsz w całości lub części jest oznaczony w pracy osobistej na rzecz wynajmującego, najem, zawarty na czas dłuższy niż lat pięć, uważa się po upływie lat pięciu, za zawarty na czas nieograniczony.

OBOWIĄZKI WYNAJMUJĄCEGO

Art. 373, par. 1. Wynajmujący po winien wydać najemcy rzecz w terminie umówionym w stanie do umówionego użytku zdawnym i utrzymywać ją w takim stanie przez czas trwania najmu.

Par. 2. Drobne naprawy i wydatki, połączone ze zwykłym użytkowaniem rzeczy, obciążają najemcę.

Par. 3. Wynajmujący nie jest obowiązany do odbudowy rzeczy najętej zniszczonej wskutek wypadku.

Art. 374. Gdyby przy wydaniu rzeczy najętej okazała się potrzeba na praw, które obciążają wynajmującego albo gdyby taka potrzeba powstała w czasie trwania najmu, a wynajmujący mimo otrzymania zawiadomienia, nie uskutecznił tych napraw, w czasie od powiedniam, najemca może je uskutecznić na koszt wynajmującego.

Art. 375, par. 1. Gdy w czasie wydania rzeczy najętej ma wady, sprzeciwiące się umowie albo utrudniające jej używanie lub zmniejszające użyte czość, albo gdyby takie wady powstały później wskutek okoliczności, za które najemca nie odpowiada, wolny on jest przez czas trwania wady od obowiązku płacenia odpowiedniej części czynszu.

Par. 2. Gdyby mimo istnienia wady czynsz został w całości zapłacony, najemca może żądać zwrotu w odpowiednim stosunku.

Par. 3. Roszczenia o zwrot czynszu, zapłaconego mimo istnienia wady nie można dochodzić sądowo po upływie sześciu miesięcy od chwili zapłaty, a gdyby zapłata nastąpiła przed okazaniem się wady, od chwili okazania się wady.

Art. 376, par. 1. Gdy rzecz najęta ma wady, które czynią przewidziany w umowie użytek niemożliwym, najemca może odstąpić od umowy, jeżeli wady te istniały już przy wydaniu, a gdy powstały później, jeżeli wynajmujący nie usunął ich w odpowiednim czasie, mimo, że został o nich zawiadomiony, albo jeżeli usunąć się nie da.

Par. 2. Jeżeli wady najętego pomieszczenia są tego rodzaju, że zagrażają zdrowiu najemcy lub jego domowników, może on odstąpić od umowy, chociażby zgóry rzekł się tego prawa.

Art. 377. Przepisy dwóch artykułów, poprzedzających stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy ze względu na prawa osoby trzeciej rzecz najęta zostanie odebrana w całości lub w części, jak również w przypadku, gdy ze względu na te prawa najemca dozna przeszkody w używaniu rzeczy określonej w umowie.

Art. 378, par. 1. Gdy osoba trzecia doehodzi przeciwko najemcy praw do rzeczy najętej, których on mógłby przeszkodzić w wykonywaniu uprawnień, wynikających z umowy najmu, powinien on niezwłocznie zawiadomić o tem wynajmującego.

Par. 2. Gdy najemca zaniecha tego zawiadomienia, odpowiada względem wynajmującego za wynikłą szkodę.

Art. 379. W przypadku, gdy najemca dozna przeszkody w używaniu rzeczy najętej wskutek samowolnych czynów osób trzecich, nie roszczeniowych, nie żadnego prawa do tej rzeczy, może on, nawet nie zawiadamiając wynajmującego, wystąpić w imieniu własnym przeciwko tym osobom nietytułowo o odszkodowanie, lecz również o ochronę zakłóconego lub o przywrócenie utraconego posiadania.

OBOWIĄZKI NAJEMCY

Art. 380, par. 1. Najemca ma obowiązek przez czas trwania najmu uży-

wać rzeczy najętej z należytą starannością, w sposób określony w umowie, a gdy umowa nie określa sposobu używania, w sposób, odpowiadający przez znaczeniu rzeczy.

Par. 2. Jeżeli w czasie najmu okaże się potrzeba napraw, które obciążają wynajmującego, najemca powinien zawiadomić o tem niezwłocznie, w przeciwnym razie odpowiada za szkodę.

Par. 3. Jeżeli przedmiotem najmu jest pomieszczenie, najemca powinien stosować się do porządku domowego, o ile ten nie jest sprzeczny z prawami, z umowy wynikającymi, nad to zaś powinien liczyć się w miarę możliwości z potrzebami innych mieszkańców i sąsiadów.

Art. 381, par. 1. Bez pozwolenia wynajmującego nie wolno najemcy czynić w rzeczy najętej zmian, które by naruszały jej substancję.

Par. 2. Nie są uważane za zmiany substancji: zaprowadzenie w pomieszczeniu oświetlenia elektrycznego, gazu, telefonu, radia i innych tego rodzaju urządzeń, jeżeli sposób ich zaprowadzenia nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom, chyba wynajmujący wykaże, że w danych okolicznościach zmiany takie zagrażają bezpieczeństwu nieruchomości. — O ile do powyższych urządzeń potrzeba jest współdziałania wynajmującego, najemca może domagać się tego współdziałania za zwrotem wynikłych z tego kosztów.

Art. 382. Gdy najemca używa rzeczy w sposób niezgodny z jej przeznaczeniem lub umową i mimo upomnienia nie przestaje jej używać w ten sposób, albo gdy zaniedbuje rzecz tak że jest narażona na znaczne uszkodzenie, wreszcie gdy najemca pomieszczenia wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu, albo gdy przez nieprzychylnie zachowanie się wywołuje zgorszenie u innych mieszkańców lub sąsiadów, wynajmujący może odstąpić od umowy i żądać odszkodowania.

Art. 383, par. 1. Jeżeli w ciągu trwania najmu pomieszczenia budynek wymaga napraw, których nie można odłożyć aż do ukończenia najmu, najemca winien znieść niedogodności, jakie mu naprawy sprawiają, jednakże ma prawo żądać obniżenia czynszu w stosunku do czasu i do części budynku, której używania był pozbawiony.

Par. 2. Jeżeli naprawy są tego rodzaju, że w czasie ich wykonywania pomieszczenie jest niezdolne do użytku, określonego w umowie, najemca ma prawo od umowy odstąpić.

Art. 384, par. 1. Najemca obowiązany jest uszczelniać czynsz w terminie umówionym, a gdy termin nie jest w umowie oznaczony, w terminie zwycajowo przyjętym.

Par. 2. Jeżeli termin płatności nie jest oznaczony ani przez umowę, ani przez zwyczaj, czynsz winien być płacony zgóry, a mianowicie: gdy najemca trwał nie dłużej niż miesiąc, za cały czas najmu, gdy ma trwać dłużej niż miesiąc lub gdy umowa była za warta na czas nieoznaczony — miesiąc czynszu.

Art. 385, par. 1. Gdy najemca z własnej woli albo z przyczyn, dotyczących jego osoby, nie może używać rzeczy najętej, lub może jej używać tylko w ograniczonym zakresie, obowiązany jest mimo to płacić czynsz, jeżeli wynajmujący gotów był mu wydać albo pozostawić rzecz w stanie zdawnym do umówionego użytku.

Par. 2. W takim przypadku najemca może potrącić to, co skutkiem nie używania przez niego rzeczy wynajmujący oszczędził lub uzyskał przez inne jej użycie.

Art. 386. Celem zabezpieczenia czynszu, zalegającego nie dłużej niż rok, służy wynajmującemu ustawowe prawo zastawu na wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i członków jego rodziny, z nim razem mieszkających, i o ile ruchomości te nie są zwolnione od zajęcia w drodze egzekucji.

Art. 387, par. 1. Ustawowe prawo zastawu wynajmującego wygasa, gdy rzeczy zostają z przedmiotu najmu wywiezione.

Par. 2. Wynajmujący może się sprzeciwić wyniesieniu rzeczy i zatrzymaniu jej w własne niebezpieczeństwo, dopóki zaległy czynsz nie będzie zapłacony albo zabezpieczony.

Par. 3. Gdy rzeczy mają być wywiezione skutkiem zarządzenia władzy, wynajmujący zachowuje swoje prawo zastawu, jeżeli w ciągu dni trzech zgłosi je o władzę, która wyniesieniu zarządziła.

Art. 388. Wynajmujący może odstąpić od umowy z powodu niepłacenia czynszu przez najemcę, gdy najemca zalega z opłatą czynszu co najmniej za dwa okresy płatności.

ZAKOŃCZENIE NAJMU

Art. 389, par. 1. Najem kończy się z upływem czasu, na który był zawarty, jeżeli w umowie nie zastrzeżono, że w razie zaniechania wypowiedzenia na pewien czas przed końcem najmu przedłuża się on na czas oznaczony lub nieoznaczony.

Par. 2. Jeżeli czas trwania najmu nie jest oznaczony, zarówno wynajmujący jak i najemca mogą rozwiązać najem przez wypowiedzenie z zachowaniem terminów wypowiedzenia umownych, zwyczajowych, a w nich braku ustawowych.

Par. 3. Umowa zawarta na czas życia wynajmującego lub najemcy, nie może być wypowiedziana przez wynajmującego.

Art. 390. Ustawowe terminy wypowiedzenia najmu są następujące: gdy czynsz jest płatny w odstępach czasu dłuższych niż miesiąc, — najem może być wypowiedziany najpóźniej na trzy miesiące naprzód na koniec kwartału kalendarzowego, gdy czynsz jest płatny miesięcznie — na miesiąc naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego; gdy czynsz jest płatny w krótszych odstępach czasu — na trzy dni naprzód; gdy najem jest dzienny — na jeden dzień naprzód.

Art. 391, par. 1. Najem nie rozwiązuje się przez śmierć wynajmującego ani przez śmierć najemcy.

W razie śmierci najemcy mieszkanca jego małżonek, wstępni, zstępni, przysposobieni i rozeństwo, mieszkający z nim stale razem aż do chwili jego śmierci, wstępują w umowę najmu. Jednak osoby te mogą wypowiedzieć najem z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia.

Par. 3. W razie wypowiedzenia najmu przez niektóre z wymienionych osób, najem rozwiązuje się względem tych, które wypowiedzenia dokonały.

Art. 392. Osoby, pozostające w służbie państwowej lub samorządowej, mogą w razie przeniesienia służbowego do innej miejscowości rozwiązać umowę najmu mieszkania, zawartą na czas oznaczony, z zachowaniem ustawowych terminów wypowiedzenia.

Art. 393. Gdy po upływie czasu określonego w umowie albo w wypowiedzeniu, najemca używa nadal rzeczy za wyraźną lub milczącą zgodą wynajmującego, uważa się, że najem został przedłużony na czas nieoznaczony.

Art. 394, par. 1. Po zakończeniu najmu najemca lub osoba, której najemca rzecz oddał do bezpłatnego używania lub w podnajem, obowiązany są zwrócić ją wynajmującemu w stanie niepogorszonym.

Par. 2. Jednakże najemca nie odpowiada ani za zużycie, będące następstwem prawidłowego używania, ani za uszkodzenie lub utratę wskutek wypadku.

Par. 3. Domniemywa się, iż rzecz była wydana najemcy w stanie dobrym, do użytku zdawnym.

Par. 395. Roszezeń o odszkodowanie z powodu, że rzecz została zwrócona w stanie gorszym niż ten, w jakim była wydana najemcy, nie można dochodzić sądowo po upływie sześciu miesięcy od dnia zwrotu.

Art. 396. Jeżeli najemca rzecz ulepszył, wynajmujący, w braku odmiennej umowy, ma prawo zatrzymać ulepszenia za zapłatą sumy, odpowiadającej ich wartości w chwili zwrotu, lub żądać, aby najemca je usunął.

Art. 397. Po upływie miesięcy sześciu od dnia zwrotu rzeczy najętej najemca nie może dochodzić sądowo roszczeń o zwrot wydatków na naprawy, obciążające wynajmującego, oraz wydatków, poniesionych na ochronę rzeczy od utraty lub uszkodzenia.

Urodzaje nieco gorsze niż w roku ubiegłym

Stan zasiewów głównych ziemiopłodów ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych Gł. Urz. St. przedstawiał się w pierwszych dniach lipca r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach jakości następujących (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan zasiewów w dniu 15 czerwca r. b., druga — w dniu 5 lipca r. ub.):

Pszonica ozima 3,3 (3,1 — 3,7), żyto ozime — 3,1 (2,9 — 3,8), jęczmień ozimy — 2,8 (2,8 — 3,5), pszenica jara 3,3 (3,0 — 3,5), żyto jare — 2,9 (2,7 — 3,3), jęczmień jary — 3,3 (2,9 — 3,5), owoce — 3,1 (2,8 — 3,3), ziemniaki — 3,3 (3,2 — 3,3).

Najlepszy stan pszenicy ozimej za notowany w woj. kieleckim oraz lubelskim, najgorszy w woj. poznańskim. Stan zasiewów żyta przedstawiał się w woj. śląskim najlepiej, — najgorszy w woj. tarnopolskim. Najlepszy stan jęczmienia jarego był w woj. kieleckim i nowogrodzkiem, najgorszy w woj. wileńskim. Najlepszy stan owsa odnotowano w woj. krakowskim, najgorszy w woj. wileńskim. Najlepszy stan ziemniaków był w woj. krakowskim (4,0), najgorszy w woj. pomorskim.

W okresie przed żniwami zauważano tendencję do polepszenia stanu wszystkich ziemiopłodów z wyjątkiem jęczmienia ozimego, który pozostał bez zmiany od połowy czerwca. Na polepszenie stanu zasiewów wpływała w znaczącej mierze dostateczna ilość ciepła, (przeszło 0,75 odpowiedzi korespondentów) i słoneca (również przeszło 0,75, odpowiedzi), przy częstych dywanach jest przeważnie mierny.

W terenie i na torach

Echa zawodów kobiecych Polska—Niemcy

Sprawozdanie

z rajdu kolarskiego Sokola wileńskiego



Niemka Gisela Mauermayer, nasza Wajsówna i Niemka Gerda Link.

Dzisiejsze wyścigi konne

Dziś w dziesiątym dniu wyścigów odbędą się następujące gonitwy.

Gonitwa pierwsza:
Wojskowy bieg naprzelaj in.

1 pułku Art. Lek. Leg. Nagroda 400 zł. dla 5 l. i st. koni. Za każdy wygrany bieg wartości 400 zł. 3 kg. nadwagi. Konie, które nie wygrały biegu naprzelaj otrzymują 3 kg. ulgi wagi. Konie, które wygrały bieg naprzelaj wartości 500 zł. — wykluczone. Dla jeźdźcy zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Korpus Oficerski 7 pułku Art. Lek. Leg. Dystans 4200 m.

Zapisane: Wódz, Zara, Tudor, Vera Dinka, Ottokar, Sarna, Amora, Zew, Zero.

Gonitwa druga:
400 zł. Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni. Dystans 2800 m.

Zapisane: Atylla, Birbantka, Czarus, Hearville, Naulaka.

Gonitwa trzecia:
800 zł. Steeple chase in. Antoiniego Alexandrowicza. Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. — Dla jeźdźcy zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Wil.

Święto sportowe kolejowego P. W.

W Piotrkowie nastąpienie miejscim rozegrane zostały zawody o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego Kolejowego PW w lekkiej atletyce, grach sportowych i w trójboju technicznym-kolejowym: Startowało 240 zawodników, reprezentujących 22 ośrodki K. P. W.

W sztafecie 4 x 100 mtr. wygrał Sosnowiec 47 sek. przed Warszawą i Kutnem.

W rzucie granatem pierwszy był Mrówczyński (Radomsko) 58,17 mtr. przed Gryczem (Warszawa) 57,30 m.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa — Praga przed Sosnowcem (zeszłorocznym zwycięzcą). Organizacja bardzo sprawna, widzów ponad 2.000, co jest na stosunki piotrkowskie nienotowanym rekordem.

W sztafecie 4 x 100 mtr. wygrał Sosnowiec 47 sek. przed Warszawą i Kutnem.

W rzucie granatem pierwszy był Mrówczyński (Radomsko) 58,17 mtr. przed Gryczem (Warszawa) 57,30 m.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa — Praga przed Sosnowcem (zeszłorocznym zwycięzcą). Organizacja bardzo sprawna, widzów ponad 2.000, co jest na stosunki piotrkowskie nienotowanym rekordem.

W sztafecie 4 x 100 mtr. wygrał Sosnowiec 47 sek. przed Warszawą i Kutnem.

W rzucie granatem pierwszy był Mrówczyński (Radomsko) 58,17 mtr. przed Gryczem (Warszawa) 57,30 m.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa — Praga przed Sosnowcem (zeszłorocznym zwycięzcą). Organizacja bardzo sprawna, widzów ponad 2.000, co jest na stosunki piotrkowskie nienotowanym rekordem.

W sztafecie 4 x 100 mtr. wygrał Sosnowiec 47 sek. przed Warszawą i Kutnem.

W rzucie granatem pierwszy był Mrówczyński (Radomsko) 58,17 mtr. przed Gryczem (Warszawa) 57,30 m.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa — Praga przed Sosnowcem (zeszłorocznym zwycięzcą). Organizacja bardzo sprawna, widzów ponad 2.000, co jest na stosunki piotrkowskie nienotowanym rekordem.

W sztafecie 4 x 100 mtr. wygrał Sosnowiec 47 sek. przed Warszawą i Kutnem.

W rzucie granatem pierwszy był Mrówczyński (Radomsko) 58,17 mtr. przed Gryczem (Warszawa) 57,30 m.

Drużynowe mistrzostwo okręgu zdobył zespół Warszawa — Praga przed Sosnowcem (zeszłorocznym zwycięzcą). Organizacja bardzo sprawna, widzów ponad 2.000, co jest na stosunki piotrkowskie nienotowanym rekordem.

Tow. Hodowli K. i Pop. Sp. Konnego. Dystans 3600 m.

Zapisane: Równy, Gazella II, Anna Belle, Insolente, Elf, Poznański, Ortel.

Gonitwa czwarta:
Wojskowy bieg naprzelaj Wiedze. Nagroda 500 zł. dla 5 l. i st. koni. Za każdy wygrany bieg wartości 500 zł. 4 kg. nadwagi. Zwy zwycięzcy nr. 13, nr 18 i nr. 20 — wykluczeni. Dla jeźdźcy zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez p. Władysława Minekę. Dystans 4500 m.

Zapisane: Vera Dinka, Równy, Pikador, Wódz, Zero, Sarna, Tudor, Rumak, Tobiasz, Gaduła.

Gonitwa piąta i ostatnia:
500 zł. Steeple chase Budsta

wia. Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dla jeźdźcy zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez p. Zygmunta Oskierkę. Dystans 3000 m.

Zapisane: Pani Rotmistrzowa, Równy, Naulaka, Gaduła, Djoni zos, Droga.

Początek gonitw o godzinie 16.

Reprezentacja tenisowa Belgji w Warszawie

We wtorek przybyła do Warszawy drużyna belgijska na mecz tenisowy z Polską o puchar Davisa. Belgijczycy rozpoczęli odrazu treningi na kortach WLTK. Mecz — jak wiadomo — rozegrany zostanie w piątek, sobotę i niedzielę na kortach WLTK. Pierwszego dnia o 15.30 odbędą się gry pojedyncze, drugiego dnia o 16 gra po dwójna, a w niedzielę o 15.30 rewanżowe gry pojedyncze. Zanim sami będziemy mogli zorientować się naocznie w sile naszych przeciwników, przypomnijmy jeszcze o jednym meczu Belgji.

Na wiosnę zeszłego roku Belgja spotkała się z Austrią. Lacroix bezapelacyjnie pokonał zwycięzce turnieju pocieszenia w Wimbledonie Arten sa 6:2, 6:2, 6:4, ale niespodziewanie przegrał z pogromcą Hebby Matejką. Borman stoczył ciężką walkę z Artemsem, ulegając w czterech setach. Matejka natomiast z największym wysiłkiem wygrał z Bormanem, Dubel belgijski łatwo pokonał Kinzla i Baworskiego 6:4, 6:3, 6:1.

(dokończenie sportu na stronie 8-ej)

Menzel zwyciężył Crawforda



Znany na warszawskich kortach Czech Menzel, pokonany swego czasu przez Theyzyskiego w Warszawie, zwyciężył ku ogólnej niespodziance, zeszłorocznego mistrza świata, Australijczyka Crawforda, w czteroseciowym spotkaniu o tegoroczny Dovecup. — Wynik brzmiał: — 6:4, 6:4, 2:6, 8:6.

Otwarcie IX narodowych zawodów strzeleckich

We wtorek nastąpiło uroczyste otwarcie IX Narodowych Zawodów Strzeleckich Myśliwskich i Łuczniczych na strzelnicach Związku Strzeleckiego na Zieloniec, wojskowej na Bielanach, Braetwa Kurkowego na Szcześliwiecach i WZPiP. w Rembertowie. Główne uroczystości odbyły się przy ul. Zieloniec. Obecni byli przedstawiciele władz z wiceministrem pociągów i telegrafów Drzewieckim, i dowódcą OK gen. Jarnuszkiewiczem. Poza tym przybyli: wiceprezydent miasta Downarowicz, dyrektor Biura Sejmiku Rulkowski i komitet organizacyjny z wiceprezosem Zerańskim.

Przebieg zawodników dokonał do wódca OK gen. Jarnuszkiewicz. Następnie wiceprezes komitetu organizacyjnego p. Zerański wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Po podniesieniu flagi oddano strzały honorowe.

Zawody odbywają się na 4 strzelnicach. Udział bierze około 300 zawodników z całej Polski. Zawody trwać będą 4 dni i zakończone zostaną w niedzielę dnia 22 bm. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 12 w sali Rady Miejskiej.

Polski jacht zwyciężył w regatach Gdynia—Hel—Gdynia

Staraniem Yacht Klubu Polski odbyły się wczoraj w Gdyni regaty żeglarskie na trasie Gdynia — Hel — Gdynia.

Startowało 8 jachtów. Zwycięstwo odniósł jacht Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku „Olga” pod dowództwem p. Prehlika. Drugie miejsce zajął jacht „Orlicz” z oficjerskiego

Yacht Klubu pod dowództwem inż. Jokięka. Z polskich jachtów startował jeszcze poza konkursem jacht „Smigły” z oficjerskiego Yacht Klubu.

Trasę 22 mil morskich przebył zwycięski jacht „Olga” w dobrym czasie — 4 godz. 22 min.

12 etap „Tour de France”

12 etap biegu kolarskiego dookoła Francji na trasie Cannes — Marsylja zakończył się zwycięstwem Lapebie, który przebył dystans 195 km, w 6 godz. 49 min. 29 sek. Drugie miejsce zajął Niemiec Stoepl przed Morelim, Bonduelem i Louviotem.

W ogólnej klasyfikacji na pierwszym

szem miejscu znajduje się w dalszym ciągu Francuz Magne — 79 godz. 23 min. 34 sek. 2) Martano (Włochy) — 79 godz. 26 min. 31 sek. 3) Vietto — (Francja) — 79 godz. 53 min. 25 sek.

W klasyfikacji drużynowej kolejność nie uległa zmianie. — Prowadzący zespół francuski.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A” w Brześciu

WKS—ZTS 2:2 (1:1)

We wtorek dnia 10 lipca odbyły się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego zawody piłkarskie o mistrzostwo A klasy pomiędzy drużynami WKS i ZTS.

Przed sędzią zawodów p. Podrojskim stanęły drużyny w składzie następującym:

WKS: Orłowski, Dąbal, Sezyńskiewicz, Adamczyk, Zakrzewski, Ziarno, Lisiewicz, Muciejewicz, Piek, Aleksuk, Piuta.

ZTS: Fłoker, Szostak, Wejsgändler, Bankowski, Kagan, Bronsztajn, Omaliński, Bejdikowski, Busznitz, Silbermann, Butmacher.

Gra zakończyła się wynikiem 1:1, co na ogół nie odpowiada przebiego-

wi gry, gdyż widoczna była przewaga wojskowych, którzy nie wykorzystali aż trzech rzutów karnych.

U nas i gdzieindziej

Do Poznania przybyli członkowie obozu wędrownego kolarskiego D. O. K. 10 (Przemysł), który wyruszył w drogę dnia 1 lipca w kierunku na Radom, Warszawę, Toruń i Gdynię. Uczestnicy obozu przybyli do Poznania z Grudziądza i mają już za sobą trasę 1400 km. We wtorek popołudniu obóz wyruszył w dalszą drogę do Częstochowy. Zawodnicy są w dobrej formie i czują się doskonale.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Brdy — Ujściu regaty wiosłarskie o mistrzostwo Polski. Udział wezmą najlepsze osady wszystkich osródków Polski.

Cała prasa angielska opisuje obszernie świetne zwycięstwo Kusocińskiego w biegu na 3 mile angielskie. Dzienniki zgodnie są co do tego, że bieg Kusocińskiego był najciekawszym i najbardziej emocjonującym momentem sobotnich zawodów, mimo, że Kusociński nie miał poważnego przeciwnika.

„Times” p. t. „Polski Nurmi” pisze, że Kusociński wygrał bieg na 3 mile bez wysiłku. Wystarczył mu stoper, który trzymał w ręku. Z tym stoperem, śledząc bacznie czas po każdym okrążeniu, Kusociński pokrywał jedno okrążenie za drugim, biegnąc zupełnie jak Nurmi i pozostawiając za sobą w znacznej odległości Baewersa, który się zapewne przyzwyczaił inż do niewdzięcznej roli gonienia nadzwyczajnych szybkobiegaczy z Finlandji i Polski. Gdyby zespolony zwycięzca Lehtinen mógł startować, byłibyśmy świadkami sensacyjnego pojedynku, jak w swoim czasie między Nurmim a Ritolą. Nie mając poważnego konkurenta Kusociński mimo to zakończył swój bieg w doskonałym czasie, który jest zaledwie o kilka sekund słabszy od zeszlencznego czasu Lehtinena.

Prasa niemiecka opisuje obszernie przebieg meczu lekkoatletycznego pał Polska — Niemcy w Warszawie. „Frankfurter Volksblatt” przyznaje, że ilość polskich punktów byłaby znacznie wyższa, gdyby Walasiewiczówna mogła startować.

„Frankfurter Ztg.” zwraca uwagę na znaczną przewagę Polski w rzucie dyskiem i oszczepem.

Wszystkie pisma niemieckie podkreślają, że publiczność polska przyjęła bardzo serdecznie niemieckie lekkoatletki.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 18 lipca 1934 r.

WARSZAWA, PAT. — WALUTY: Belgia 123,58 — 123,89 — 123,27. Berlin 203,00 — 204,00 — 202,00. Gdańsk 172,54 — 172,96 — 172,10. Holandia 358,45 — 359,35 — 357,55. Kopenhaga 119,10 — 119,70 — 118,50. Londyn 26,66 — 26,79 — 26,53. Nowy Jork 5,28½ — 5,31½ — 5,25½. Nowy Jork kabel 5,29 — 5,32 — 5,26. Paryż, 34,91 — 35,00 — 34,82. Praga 21,99 — 22,04 — 21,94. Stockholm 137,50 — 138,20 — 136,80. Szwajcaria 172,50 — 172,93 — 172,07. Włochy 45,43 — 45,55 — 45,31. Tendencja nie ustalona.

AKCJE: Bank Polski 86,00. Cukier 20,00¼. Starachowice 10,85. Tendencja przeważnie utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

Konwersyjna 63,00¼ — 63,00½. Dolarowa 73,00¼. Dolarówka 3 ser. 53,10. Stabilizacyjna 67,73 — 67,75. L. ziemskie 48,50 — 48,00¼ — 48,00¼ — 48,00 — 48,00 — Drobne. Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻ-TOWAROWA

I LNIARSKA W WILNIE

Z dnia 18 lipca 1934 r.

Za 100 kg. partyt Wilno

CENY ORIENTACYJNE

Żyto II standard 12,30. Mąka pszena na gat. I C 32,50 — 33. Mąka pszena na gat. II E — 28,75 — 29,50. Mąka pszeńska gat. II G 25 — 25,50. Mąka żytnia 55 proc. — 22,50. Mąka żytnia 65 proc. — 18,50. Mąka żytnia razowa 16,50.

CENY ORIENTACYJNE

Żyto I standard 12,50 — 13,25. Jęczmień na kaszę zbierany 14 — 15,50. Owies standardowy 15 — 16. Mąka pszeńska gat. III A 22,75 — 23,50. Mąka pszeńska gat. III B — 15 — 15,50. Mąka żytnia 55 proc. 22 — 22,50. Mąka żytnia 65 proc. — 18 — 18,50. Mąka żytnia siatkowa 16,50 — 17. Mąka żytnia razowa 16,50 — 17. Otręby żytnie 9,50 — 10. Otręby pszenne młode 11 — 11,50. Len — bez zmian, z wyjątkiem: Len trzępiany Miory — zł. 1260 1300.

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, Końska 12. z dnia 18 lipca 1934 r. Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2,40 (hurt), 2,80 (detal). Stółowe 2,20 (hurt), 2,60 (detal). Sery za 1 kl. w zł. Nowogrodzki 2,20 (hurt), 2,60 (detal), Lecheński 1,90 (hurt), 2,20 (detal), Litewski 1,70 (hurt), 2 (detal). Jaja: Nr. 1 — 4,50 za 60 szt., 0,9 za 1 szt., Nr. 2 — 3,90 za 60 szt., 0,8 za 1 szt., Nr. 3 — 3,60 za 60 szt., 0,7 za 1 sztukę.

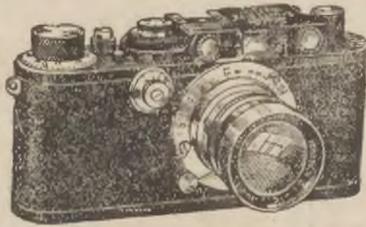
CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY na Antokolu

z siedzibą Wilno ul. Zamkowa 18

wydaje pożyczki pp. rzemieślnikom

na zakup surowca od 150 zł. do 2000 zł. na ulgowych warunkach.

Zgłoszenia prosimy skierować za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej.



Leica

miniaturowa kamera fotograficzna o niedościgłej precyzji i najwyższej gotowości do zdjęć! Idealna kamera amatora i zawodowca, technika i artysty! Do nabycia w składnicach fotograficznych!

Ilustrowane katalogi i opisy bezpłatnie.

ERNST LEITZ, Zakłady Optyczne w WETZLAR

Jen. reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47-a/5.



Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 19 lipca 1934.

6,30 Pieśń. 6,35 Muzyka. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program dzienny. 7,30 — 7,40 Rozmaitości. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Wiadomości met. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Audycja dla dzieci. 13,20 Koncert. 14,00 Wiadomości eksportowe. 14,05 — 14,15 Giełda rolnicza. 16,00 „Szalopin” — słuchowisko muzyczne, osnute na filmie z płyt w opr. Antoniego Koncewicza i Jerzego Zapańska. 17,00 „Messire Thadée” — reportaż uroczystości Mickiewiczowskich w Paryżu — Antoniego Bondziejewicza. 17,15 Recital fortepianowy. 17,45 Pieśń amerykańska. 18,00 „Jaja — produkt pożywny i tani” — wygl. A. Masłowiczówna. 18,15 Słuchowisko. 19,00 „Kwoka, herod - baba czy tylko kobieta” (O damach kresowych) felj. wygl. Jerzy Zapański. 19,15 Recital organowy w wykonaniu prof. Władysława Kalinowskiego: 1. Pachebel. 2. Ciazona, 2. Ravamello — Musetta. 3. Reger — Canzona. 4. Renner — Melodia. 5. Quilmant — Priere et berceuse. 6. Reger — Canzonetta. 19,40 Muzyka z płyt. 19,50 Wiadomości sportowe. 19,55 Wileński komunikat sportowy. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Wileńskie wiadomości kolejowe. 20,12 Muzyka lekka. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Trabka i capstrzyk z Gdyni. 21,02 Codzienny odcinek powieściowy. 21,12 Koncert popularny. 22,00 „Prusy Wschodnie wczoraj, dziś i jutro” — felj. wygl. St. Poraj. 22,15 Koncert życzeń — (płyty). 23,00 — 23,05 Kom. met.

Piątek, dnia 20-go lipca 1934 r.

6,30 Pieśń. 6,35 Muzyka. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program dzienny. 7,30 — 7,40 Rozmaitości. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Kom. met. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert. 12,10 Dziennik południowy. 13,05 Z oper francuskich (płyty). 13,55 Z rynku pracy. 14,00 Wiadomości eksportowe. 14,05 — 14,15 Audycja dla dzieci „Dziwne przygody Gęgaluni” — op. E. Minkiewiczówny. 16,00 Muzyka lekka z Warszawy. 17,00 Audycja dla chorych. 17,30 Transmisja frag. meczu tenisowego Polska - Belgja. 17,45 Koncert z Ciechocinka. 18,00 „Królewskie miasto — Nowy Sącz” — wygl. K. Muszałówna. 18,30 Piosenki francuskie (płyty). 18,45 „Challenge, jako czynnik postępu w lotnictwie” — pogadanka. 18,55 Program na sobotę i rozmaitości. 19,05 Ze spraw litewskich. 19,15 Muzyka operetkowa (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 19,55 Wil. kom. sportowy. 20,00 Myśli wybrane. 20,12 Muzyka (płyty). 20,12 Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20,02 Koncert symfoniczny. 20,55 Dziennik wieczorny. 21,05 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. Transmisja na Warszawy. 21,15 D. c. koncertu symfonicznego. 22,05 „W ojczyźnie syreny” — feljton wygl. M. Leszczyńska - Mittelstaedt. 22,20 Muzyka taneczna. 23,00 — 23,05 Kom. met.

WARSZAWA

Piątek, dnia 20 lipca 1934 roku

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,35 Muzyka (płyty) 6,38 Gimnastyka 6,53 Muzyka (płyty) 7,05 Dziennik poranny 7,10 — 7,20 Muzyka poranna (płyty) 7,20 Chwilka pań domu 12,10 Koncert zespołu salonowego 13,00 Dziennik południowy 13,05 Arje operowe 13,50 Z rynku pracy 14,00 Wiadomości eksportowe 14,05 Wiadomości gospodarcze 16,00 Godzina muzyki lekkiej 17,00 Audycja dla chorych 17,30 Koncert popularny z Ciechocinka 1800 — 18,15 Reportaż 18,15 Recital śpiewa czy 18,30 — 18,45 Płyty 18,45 Pogadanka o Challenge'u 19,00 Rozmaitości 19,10 Program na dzień następnym 19,15 Muzyka jazzowa 19,50 Wiadomości sportowe 20,00 Myśli wybrane 20,02 Strzyżka, pocztowa techniczna 20,12 Prof. Chojnacki omówi program koncertu symfonicznego 20,22 Koncert symfoniczny 20,50 Dziennik wieczorny 21,05 D. c. koncertu symfonicznego 22,05 W ojczyźnie syreny — feljton 22,20 Muzyka taneczna 23,00 — 23,05 Wiadom. meteorologiczne.

Sobota, dnia 21 lipca 1934 roku.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,35 Muzyka (płyty) 6,38 Gimnastyka 6,53 Muzyka (płyty) 7,05 Dziennik poranny 7,10 — 7,20 Muzyka poranna (płyty) 7,20 Chwilka pań domu 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka 13,00 Dziennik południowy 13,05 Koncert kameralny (płyty) 14,0 Wiadomości o eksporcie 16,00 Muzyka lekka 17,25 Arje operowe pieśń i duety 18,00 Co czytać — feljton 18,15 Utwory fortepianowe St. Nawrockiego w wykonaniu Kompozytora 18,45 Rozmowa w poraniu budowlanej — pogadanka 18,55 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 19,00 Rozmaitości 19,10 Program na dzień następnym 19,15 Piosenki rewjowe (płyty) 19,50 Wiadomości sportowe 20,00 Koncert muzyki polskiej 20,30 Odczyt w języku angielskim pt. Oświata w Polsce wygl. p. T. Ordon 20,40 Piosenki z Wilna 21,00 Transmisja z Gdyni 21,02 Dziennik wieczorny 21,12 Koncert muzyki lekkiej 22,00 Pogadanka aktualna 22,10 Muzyka taneczna 23,00 Wiadomości meteorologiczne 23,05 — 24,00 Muzyka taneczna.

Popierajcie L. O. P. P.

„HELIOS”

Nie zważając na sezon letni demonstrujemy jednocześnie z Warszawą najnowszy potężny film nowoczesny!

ŻLEKOCHANA

Rewelacyjna rewja! Upojne piosenki! Zachwycające tańce! W rol. gl. Maureen O'Sullivan (bohaterka „Tarzana”), Franchot Tone (z filmu „Tańcząca Venus”). Ceny miejsc od 25 gr.

Kino-Rewja COLOSSEUM

Ceny od 25 gr. Dziś! Największy niesamowity film doby obecnej mroczący krew w żyłach

„WYSPA ZATRACONYCH DUSZ”

Genjalna obsada aktorska mistrz tortu i sensacji Bela Lugosi, kobieta-wampir Lejla Hyams, największy tragic świata Charles Laflon i słynny amant Ricard Arlea. LUDZIE Z WIERZĘTA. Na scenie: Całkowicie nowe barwne widowisko p. t. „Jak to dawniej w polsce było”. Udział biorą: Irena Grzybowska, Trio Grey, Stanisław Janowski, Bronisław Borski, Zygmunt Winiar, L. Łukaszewicz, Duet Wańkowiczówna i Ron-Vafl. Ujrzymy: WESOLA AKCJA KOMEDJOWA, TANIEC I SPIEW.

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—7. Niedziela 9—1.

Kupno i Sprzedaż

APARAT fotograficzny na błony w dobrym stanie kupię okazynie. Oferty z podaniem ceny do Adm. pod „aparat”.

DZIAŁKI NA ANTOKOLU słicznie położone, suche, słoneczne las, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18—Bank.

DOM drewniany sprzedany na rozbiórkę Tartak 18—4. Informacje codziennie od 3—4 godz. po południu.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie składające się z 3 pokoi w wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane słoneczne pokoje z balkonem. Dąbrowskiego 12—3.

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującym wejściem pożądanym telefon, łaskawe pisemne oferty z podaniem ceny proszę składać. Redakcja „Słowo” dla S. K.

POKÓJ UMEBLOWANY słoneczny wejście niekierujące, wygodny, parter. Zygmuntońska 20, m. 1, do 12-iej i od 3 do 6 pp.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami na I piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ul. Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonia Montwiłowska. Oglądać od 11 — 13 i 18 — 19

Letniska

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 złote. Wiad. Portowa 19, m. 11, od 1—5 pp.

LETNISKO - PENSJONAT las, rzeka, sporty, radio, 60—85 zł. Informacje: Zarzeczce 16—17.

Poszukują pracy

UCZCIWY, pracowity, młody — poszukuje na miesiąc letnie pracy jako woźny, goniec, siła pomocnicza. Posiada pierwszorzędną i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia dla Makowskiego do Adm.

Różne

FOLWARK 80 ha: 30 ha ornej, 10 łąk, 40 lasu, wydzierżawie na dogodnych warunkach, szybko decydującemu się. Zgłoszenia Administracji „Słowa” Kordzik.

O POMOC wołam dla biednej, zrozpaczonej wdowy z 1½ rocznym dzieckiem bez dachu i chleba. Czasu choroby męża zastawiła w lombardarną nożną gabinetową maszynę do szycia pod Nr. 7941. O wykupienie jej błaga by zapracować na utrzymanie dziecka, o składania najmniejszych ofiar w Redakcji „Słowa” pod literam W P.

NA LECZENIE trzyletniej córki: nie ma środków bezrobotny, uczciwy człowiek. Łaskawe ofiary, choćby groszowe proszę kierować do Adm. pod „sprawdzony”.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znaczego średka od odcisków

Prow. A. PAKA

WIADOMOŚCI SPORTOWE

— Nauka pływania i wioślowania dla młodzieży szkolnej. Akademicki Związek Sportowy z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego komunikuje, że kursy nauki pływania i wioślowania dla młodzieży szkół średnich już się rozpoczęły. Zgłaszać się na przystani A. Z. S. (ul. Kościuszki Nr. 12).

— Komendant Obwodu P. W. I p. p. Leg. w Wilnie, jako organizator Grupy Wileńskiej spływu „Cała Polska do morza”, podaje do wiadomości zainteresowanym: 1) w dniu 20-go lipca b. r. o godz. 14,00 odbędzie się w lokalu Komendy Obwodu P. W. (ul. Dąbrowskiego 1, m. 1 — parter) zbiórka wszystkich uczestników grupy wileńskiej, na której zostaną omówione wszystkie sprawy, dotyczące spływu; 2) odjazd grupy wileńskiej z Wilna do Grodna nastąpi w dniu 21 lipca b. r. o godz. 8,05. Zbiórka wszystkich uczestników na dworcu osobowym, dokąd też należy dostarczyć sprzęt wodny, celem przewiezienia go do Grodna.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zapisy na spływ przyjmują jeszcze do dnia 20 lipca b. r. Komenda Obwodu P. W. I p. p. Leg.

BEZPŁATNE BILETY DO Cyrku Staniewskich

Poniżej zamieszczony kupon, który wystarczy wyciąć i przedłożyć w kasie Cyrku, by zakupując bilet, można drugą osobę wprowadzić na widowie całkiem bezpłatnie.

KUPON

Wyciąć i oddać przy kasie Cyrku.

Czytelnik „Słowa”, przy zakupie jednego biletu, może wprowadzić drugą osobę na takie same miejsce BEZPŁATNIE.

Kupon ważny tylko we czwartek 19 lipca 1934 r. o godz. 8.15 wiecz.